

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2017r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący – SSO Marcin Rudnik

Ławnicy – Magdalena Powalska

Katarzyna Tomalka

Protokolant – sekr. sąd. Magdalena Majewska,

sekr. sąd. Patrycja Tokarek

w obecności Prokuratora Prokuratury Krajowej w Łodzi Jerzego Gozdka, po rozpoznaniu w dniach: 20.04., 11.05., 25.05., 08.06., 20.07., 09.10. i 24.11.2017r. w Sieradzu sprawy:

1. **M. F. (1)**, syna W. i G. z domu D., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od kwietnia 2012 roku do lipca 2012 roku na terenie województwa (...), oraz innych miejscowościach na terenie i poza granicami kraju, działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany poprzez przewiezienie z Holandii do Polski marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż **12 000 gram**,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

II. w okresie od listopada 2011 roku do sierpnia 2013 roku na terenie (...) z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu wbrew przepisom ustawy posiadał znaczne ilości środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż **1 000 gram**,

tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk

2. **D. S. (1)**, syna M. i B. z domu S., urodzonego w dniu (...) w P.,

oskarżonego o to, że:

III. w okresie od początku 2011 roku do końca 2011 roku na terenie województwa (...) oraz innych miejscowościach na terenie i poza granicami kraju, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany poprzez przewiezienie z Holandii do Polski marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż **15 000 gram**,

tj. o przestępstwo z art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

IV. w okresie sierpnia 2011 roku na terenie W. wbrew przepisom ustawy posiadał znaczne ilości środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej **niż 1 000 gram,**

tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 2 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii

1. oskarżonego **M. F. (1)** w miejsce czynów zarzucanych mu w punktach **I i II** uznaje za winnego tego, że:

a) w roku 2012 na terenie Holandii i Polski, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których prowadzone są odrębne postępowania, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości co najmniej 11 kilogramów 980 gramów w ten sposób, że dwukrotnie przewiózł busem marihuanę z terenu Holandii na teren Polski w ilościach odpowiednio co najmniej 6 kilogramów i 990 gramów oraz co najmniej 4 kilogramów i 990 gramów, która została nabyta na terenie Holandii przez pozostałych współsprawców, uzyskując z tego tytułu każdorazowo 300 euro, a w drugim przypadku również 100 gram marihuany, tj. uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) wymierza mu **karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności** oraz karę grzywny w ilości **150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych** ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę **40 (czterdzieści) złotych,**

b) w okresie od listopada 2011 r. do końca sierpnia 2013r. w W., województwa (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał znaczną ilość środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości co najmniej 900 gramów, wchodząc każdorazowo w posiadanie od 50 do 100 gramów marihuany, tj. uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017.783) wymierza mu karę **1 (jednego) roku pozbawienia wolności,**

2. na podstawie art. 85§1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności orzeczonych **w punkcie 1 podpunktach a i b wymierza oskarżonemu M. F. (1) karę łączną 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,**

3. **oskarżonego D. S. (1)** w miejsce czynów zarzucanych mu w punkcie **III i IV** uznaje za winnego tego, że w latach 2010 – 2011 na terenie Holandii i Polski, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których prowadzone są odrębne postępowania, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, wziął udział w wewnątrzspółnotowym nabyciu znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 15 kilogramów w ten sposób, że co najmniej sześciokrotnie przewiózł samochodem marihuanę zakupioną wcześniej przez inne osoby z terenu Holandii na teren Polski w ilościach każdorazowo co najmniej 2,5 kilograma, uzyskując z tego tytułu każdorazowo kwotę co najmniej 800 euro, a w sierpniu 2011r. w W. przekazał część tej marihuany w ilości 1 kilograma innej osobie, tj. uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017.783) w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017.783) wymierza mu **karę 3 (trzech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności** oraz karę grzywny w ilości **180 (stu osiemdziesięciu) stawek dziennych** ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę **60 (sześćdziesiąt) złotych,**

4. na podstawie art. 45§1 kk orzeka wobec oskarżonego **M. F. (1)** przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa przypisanego temu oskarżonemu w punkcie 1a w kwocie **2400 (dwa tysiące czterysta) złotych,**

5. na podstawie art. 45§1 kk orzeka wobec oskarżonego **D. S. (1)** przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa przypisanego temu oskarżonemu w punkcie 3 w kwocie **18.192 (osiemnaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt dwa) złote,**

6. na podstawie art. 63§1 i 5 kk zalicza oskarżonemu **M. F. (1)** na poczet orzeczonej wobec niego w punkcie 2 kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania **od dnia 05 maja 2015r. godzina 06.10. do dnia 20 lipca 2015r. godzina 13.00,**

7. na podstawie art. 63§1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk zalicza oskarżonemu **D. S. (1)** na poczet orzeczonej wobec niego w punkcie 3 kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania **od dnia 10 maja 2015r. do dnia 30 czerwca 2015r.,**

8. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa:

- od **M. F. (1)** kwotę **1600** (jeden tysiąc sześćset) złotych tytułem opłaty oraz kwotę **562,20 zł** (pięćset sześćdziesiąt dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem,

- od **D. S. (1)** kwotę **2560** (dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę **515,73 zł** (pięćset piętnaście złotych siedemdziesiąt trzy grosze) tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

Sygn. akt II K 46/16

UZASADNIENIE

M. K. zajmował się sprowadzaniem marihuany z terenu Holandii i jej rozprowadzaniem na terenie Polski. Sprzedawał narkotyki również R. B. za pośrednictwem którego poznał T. H. (1). Od lata 2010r. M. K. podjął z T. H. (1) i R. B. współpracę związaną z narkotykami. T. H. (1) i R. B. udali się do Holandii, gdzie wspólnie z M. K. zakupili 2 kg marihuany, po czym przewieźli ją do Polski ukrytą w bocznych samochodu, a następnie podzielili. R. B. nabywał ponadto marihuanę od M. K. w ilościach od 0,5 do 1 kilograma, z której część wypalał, a część sprzedawał T. H. (1). T. H. (1) przewoził też sam z Holandii do Polski marihuanę należącą do M. K.. M. K. zaopatrywał również T. H. (1) w marihuanę na terenie Polski. M. K. także sam przywoził narkotyki z Holandii do Polski, tzw. „piach” i tzw. „czopy”. Zdarzało się, że T. H. (1) przyjeżdżał do M. K., gdy przebywał on w Z., gdzie mieszkała jego dalsza rodzina

(dowód: wyjaśnienia R. B. – k. 35 – 38, 40 – 41, 90 – 92, 98 – 99 akt osobowych R. B. tom II/42, 453 odwrot - 454 odwrot, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 173 – 175, 177 – 179, 182 – 186 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrot, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207 tomu ogólnego, wyjaśnienia M. K. – k. 76 – 77, 89 – 90, 94 tomu ogólnego, zeznania M. K. – k. 480, 481 odwrot, 483 – 484)

Chociaż marihuana ta była słabej jakości można było się nią odurzyć. Wprawdzie M. K. sam jej nie używał, to jednak widział po innych osobach, które jej używały, że można się było nią odurzyć, tylko trzeba było jej więcej wypalić.

(dowód: zeznania M. K. – k. 480, k. 487 odwrot)

Marihuana z tego źródła jakościowo była słaba. Po każdorazowym wypaleniu tej marihuany R. B. czuł się odurzony, przy czym musiał wypalić więcej niż normalnie, żeby się odurzyć.

(dowód: wyjaśnienia R. B. – k. 454)

W listopadzie 2011r. M. K. przywiózł T. H. (1) marihuanę w ten sposób, że był wycięty otwór w kineskopie telewizora, wewnątrz którego ukryte było 1,5 kilograma marihuany.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 178 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, zeznania M. K. – k. 481 odwrót)

M. K. dał T. H. (1) cały telewizor, a ten w domu w W. wypakował marihuanę. Następnego dnia u T. H. (1) pojawił się M. K. i zabrał swój kilogram marihuany, a dla T. H. (1) pozostało pół kilograma. W tym czasie T. H. (1) mieszkał na osiedlu (...) w W.. Tam poznał sąsiada, który mieszkał dwie klatki dalej – oskarżonego M. F. (1). T. H. (1) zaproponował M. F. (1) kupno marihuany, na co ten się zgodził. Za pierwszym razem M. F. (1) kupił od T. H. (1) 50 gram marihuany po 15 złotych za gram, a do transakcji doszło w domu T. H. (1). W okresie od listopada 2011r. do 30 marca 2012r. T. H. (1) przeprowadził łącznie około 5 – 6 transakcji z M. K., od którego kupował od 0,5 kilograma do 2 kilogramów marihuany. Odbiorcami marihuany od T. H. (1) byli w tym czasie M. F. (1) oraz osoba o pseudonimie (...). M. F. (1) brał od T. H. (1) jednorazowo nie mniej niż 50 i nie więcej niż 100 gramów marihuany. Łącznie w okresie od listopada 2011r. do 30 marca 2012r. T. H. (1) sprzedał M. F. (1) nie mniej niż 600 gramów marihuany.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 178 – 179 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, k. 42 akt osobowych M. F. (1) tom II 58 w zw. z k. 561 odwrót, częściowo wyjaśnienia M. F. (1) – k. 26, 30, 42 – 42 odwrót akt osobowych M. F. (1) tom II 58, 459 odwrót – 460 odwrót)

Do czasu Mistrzostw Europy w P. (...) w czerwcu 2012r. miał miejsce wyjazd do Holandii, w którym wzięli udział T. H. (1), M. F. (1) i M. W. (1). Udali się oni do Holandii starym M. (...) należącym do M. W. (1). W Holandii w G. spotkali się z M. K. i pojechali razem z nim do hotelu pod G., gdzie M. W. (1) ich zostawił. M. F. (1) pozostał w hotelu, gdyż M. K. nie chciał, aby wiedział gdzie on i T. H. (1) pojedą. T. H. (1) i M. K. pojechali samochodem do domu M. K., gdzie już czekało naszykowane dla T. H. (1) co najmniej 6 kilogramów 990 gramów marihuany, tzw. „piachu” w cenie po 5 złotych za gram. Cztery kilogramy z tej marihuany były przeznaczone dla osoby o pseudonimie (...), a reszta dla M. K.. Cała ta marihuana miała być przewieziona przez M. F. (1) do Polski. Marihuana ta została przewieziona do hotelu, gdzie została poporcjowana i spakowana do torby turystycznej. Następnie M. F. (1) udał się busem z Holandii do Polski mając ze sobą spakowaną w torbę marihuanę w ilości co najmniej 6 kilogramów i 990 gramów. Tymczasem T. H. (1) i M. K. udali się do Polski samochodem M. K.. Gdy znaleźli się już w Polsce odebrali M. F. (1) z dworca (...) we W.. Pojechali następnie w stronę (...). M. K. odwiózł do domu T. H. (1) i M. F. (1). M. F. (1) otrzymał za przewiezienie tej marihuany z Holandii do Polski 300 euro. T. H. (1) schował całą przywiezioną w ten sposób marihuanę w pobliżu swojego domu. Z przemyconej przez M. F. (1) marihuany osoba o pseudonimie (...) otrzymała 4 kilogramy, a M. K. odebrał około 1 kilogram. T. H. (1) i M. K. pojechali pod Chatę W., gdzie znajdował się umówiony odbiorca o imieniu Ł., któremu M. K. przekazał ten kilogram marihuany. Pozostała ilość marihuany M. K. odebrał tego samego dnia lub następnego.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 183 – 184 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, k. 42 akt osobowych M. F. (1) tom II 58 w zw. z k. 561 odwrót, częściowo wyjaśnienia M. F. (1) – k. 30, 42 – 42 odwrót akt osobowych M. F. (1) tom II 58, 459 – 460 odwrót)

Po zakończeniu EURO 2012 T. H. (1) i M. K. wznowili wyjazdy do Holandii po narkotyki. Na jeden z pierwszych wyjazdów do Holandii T. H. (1) wyruszył z oskarżonym M. F. (1). Będąc już w Holandii w G. spotkali się z M. K.. T. H. (1) z M. K. udali się następnie do jednego z dostawców, od którego nabyli co najmniej 4 kilogramy 990 gramów marihuany w cenie po 5 złotych za gram. Z marihuany tej po przewiezieniu jej do Polski 2 kilogramy były przeznaczone dla osoby o pseudonimie (...), a reszta dla M. K.. Przewiezieniem tej marihuany przez granicę miał się zająć M. F. (1). Z marihuaną tą, której było co najmniej 4 kilogramy i 990 gramów, M. F. (1) udał się z Holandii do Polski busem, natomiast M. K. i T. H. (1) wrócili do Polski samochodem. M. F. (1) został przez nich odebrany z dworca we W. lub O. i odwieziony do domu. Za przewiezienie marihuany z Holandii do Polski otrzymał on 300 euro oraz 100 gramów marihuany. T. H. (1) przekazał z tej przewiezionej marihuany 1900 gramów osobie o pseudonimie (...), bo 100 gramów otrzymał M. F. (1) za jej przewiezienie. Kolejny kilogram z tej marihuany został sprzedany osobie o pseudonimie (...), natomiast M. K. miał pozostawioną do dyspozycji pozostałą ilość.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 183 – 185 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, k. 42 akt osobowych M. F. (1) tom II 58 w zw. z k. 561 odwrót)

W październiku 2012r. M. K. przebywał w Z. u swojej rodziny. T. H. (1) zadzwonił do niego i zamówił marihuanę. M. K. przekazał mu w Z. kilogram marihuany. Odebraną marihuanę T. H. (1) przywiózł do domu i schował w garażu. 900 gramów z tej marihuany T. H. (1) przekazał osobie o pseudonimie (...) a 100 gramów oskarżonemu M. F. (1).

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 188 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót k. 42 akt osobowych M. F. (1) tom II 58 w zw. z k. 561 odwrót)

W lipcu 2013r. M. K. przyjechał do Polski W samochodzie miał ukrytą marihuanę, która została rozpakowana na podwórku posesji M. W. (1). Następnego dnia T. H. (1) przyjechał na posesję M. W. (1), na której M. K. przekazał mu 1,5 kilograma marihuany w postaci 0,5 kilograma tzw. topów i 1 kilograma tzw. miału. M. F. (1) kupił od T. H. (1) z tej marihuany 100 gramów topów.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) - k. 190 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót)

W sierpniu 2013r. T. H. (1) zakupił marihuanę od osoby o pseudonimie (...), którego kolega przeprowadził ścinę na swojej plantacji. T. H. (1) kupił wówczas od niego 300 gramów marihuany. Była to marihuana inna niż ta z Holandii. Była to dobrej jakości odmiana tzw. automatyczna. M. F. (1) wziął od T. H. (1) 100 gramów tej marihuany w cenie 20 złotych za gram.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) - k. 190 – 191 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, k. 42 akt osobowych M. F. (1) tom II 58 w zw. z k. 561 odwrót)

W swojej działalności narkotykowej M. K. współpracował również z oskarżonym D. S. (1), który mieszka w W., a którego poznał przez swojego szwagra. Byli dobrymi kolegami. Oskarżony ten był jego kurierem. Przewoził dla M. K. narkotyki z Holandii do Polski. M. K. pewnego dnia zadzwonił do D. S. (1) i spytał się go, czy nie jest zainteresowany przewozem marihuany z Holandii do Polski. D. S. (1) zgodził się na to. Jak M. K. miał naszykowany towar to zadzwonił do D. S. (1), aby ten przyjechał do niego do Holandii. Gdy D. S. (1) pojawił się u M. K., to obaj spakowali marihuanę w boczki samochodu D. S. (1), który jeździł wówczas A. (...) rocznik 1999. Po spakowaniu marihuany w boczki samochodu D. S. (1) i M. K. udali się razem tym samochodem do Polski z D. S. (1) jako kierowcą. Takich kursów, w trakcie których D. S. (1) i M. K. przywieźli marihuanę z Holandii do Polski w samochodzie D. S. (1) było w sumie co najmniej 6, a za każdym razem przewieziono w ten sposób co najmniej 2,5 kilograma marihuany. W większości była to marihuana słabej jakości, zwana „miałem” lub „piachem”. Czasami się zdarzało, że razem z tym „piachem” było przewożonych w ten sposób od 100 do 200 gramów tzw. „czopów”. Za każde przewiezienie marihuany z Holandii do Polski D. S. (1) dostawał od M. K. od 800 do 1000 euro. D. S. (1) nie brał od M. K. narkotyków za kursy z Holandii, interesowały go tylko pieniądze. D. S. (1) wiedział, że przewozi marihuanę. M. K. powiedział mu, iż są to produkty w postaci zmielonych liści powstałe z produkcji marihuany, iż są to odpady z liści konopi indyjskich. D. S. (1) widział nawet tą marihuanę określaną mianem „miału” lub „piachu”. Poza tym trochę to pachniało jak marihuana. W Holandii D. S. (1) i M. K. razem pakowali przewożony towar w worki i owijali taśmą, po czym wkładali w boczki samochodu. Gdyby nie była to marihuana nie byłoby potrzeby jej pakowania w boczki samochodu. M. K. nie mówił D. S. (1), że to jest tylko coś, co jest dosypywane do marihuany, żeby zwiększyć wagę i że to nie jest marihuana. Cena za kilogram tego „miału” wynosiła od 500 do 700 euro. Zależało to od jakości, a tę M. K. sprawdzał przez dotyk. Ostatni taki kurs z Holandii do Polski odbył się zanim D. S. (1) dostał pracę. Gdy D. S. (1) rozpoczął pracę w Polsce, to nie chciał dalej jeździć do Holandii i przewozić marihuany. Dostarczone w ten sposób do Polski narkotyki zostały rozprowadzone pomiędzy stałych odbiorców M. K.. Po przywiezieniu tej marihuany do Polski M. K. nigdy nie dosypywał do niej niczego ani nie dosypywał tego do innej marihuany, ani też tego nie moczył.

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 96 – 97, 109 - 111 tomu ogólnego, 50 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, zeznania M. K. – k. 480 odwrót, 482 – 482 odwrót, 483 odwrót – 484 odwrót, 486 odwrót - 487 odwrót, częściowo wyjaśnienia D. S. (1) – k. 50 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, 462v)

D. S. (1) zna M. K. od kilkunastu lat. M. K. to rodzina dla jego dobrych znajomych. Przewozy dla M. K. z Holandii do Polski, w których uczestniczył miały miejsce na przestrzeni roku w latach 2010 – 2011, ostatni we wrześniu 2011r. Za te przewozy D. S. (1) poza wynagrodzeniem otrzymywał zwrot kosztów paliwa. Od początku roku 2012 D. S. (1) rozpoczął pracę w firmie (...) Sp. z o.o. w charakterze kierownika. W 2012r. nie był w Holandii ani V. (...) ani A. (...) i nie przewoził żadnej marihuany.

(dowód: wyjaśnienia D. S. (1) – k. 25, 29, 50 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, 461, 462 – 462v)

M. K. przyjeżdżał do T. H. (1) z D. S. (1), na którego mówiono L.. T. H. (1) był przekonany, że D. S. (1) jest współnikiem M. K. w działalności narkotykowej. W kwietniu 2011 r. M. K. przyjechał do T. H. (1) samochodem marki A. (...) rocznik 1998 – 1999, koloru ciemna zieleń, którego kierowcą był D. S. (1). Spotkali się w hotelu (...) odebrał wówczas od M. K. kilogram marihuany, którą schował w lasku obok swojego domu, a następnie sprzedał swoim odbiorcom.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 175 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót)

W lipcu 2011r. miała miejsce transakcja, podczas której T. H. (1) odebrał od M. K. 1 kg marihuany. Z M. K. przy transakcji tej był obecny D. S. (1), którego samochodem marki A. (...) jeździli. Pojazdem kierował D. S. (1). Ten kilogram marihuany T. H. (1) od razu zawiózł do swojego odbiorcy o pseudonimie (...), któremu ją sprzedał po 10 złotych za gram. Po miesiącu do T. H. (1) ponownie przyjechał M. K., który przywiózł 0,5 kg marihuany, chociaż T. H. (1) zamówił 1,5 kilograma marihuany. Po brakujący kilogram marihuany następnego dnia M. K. i T. H. (1) pojechali do W., gdzie spotkali się z D. S. (1). Pojechali do W. samochodem T. H. (1) marki A. R.. Do spotkania doszło na (...) w W.. Przed tym spotkaniem M. K. zadzwonił do D. S. (1) z pytaniem czy ma on marihuanę wskazując, iż w jego samochodzie została marihuana, ten „miał” i że ma ją przekazać T. H. (1). D. S. (1) dostarczył wówczas T. H. (1) ów 1 kilogram marihuany mając świadomość, iż jest to marihuana. M. K. był wtedy pijany. Za marihuanę w łącznej ilości 1,5 kilograma T. H. (1) zapłacił M. K..

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 177 – 178 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, częściowo wyjaśnienia D. S. (1) – k. 50 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, 462v, zeznania M. K. – k. 481, 486 odwrót - 487)

Jednym z odbiorców marihuany od M. K. był W. N..

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 93 – 94, tomu I ogólnego, zeznania M. K. – k. 481 odwrót, 483 odwrót – 484, wyjaśnienia W. N. – 456 – 456 odwrót, protokół eksperymentu procesowego – k. – 126 – 129 tomu ogólnego)

Gdy W. N. palił otrzymaną od M. K. marihuanę gorszej jakości, to był w stanie wprawić się w stan odurzenia.

(dowód: wyjaśnienia W. N. – k. 456 odwrót)

Również M. M. pseudonim (...) w okresie od czerwca do listopada 2013r. kupował marihuanę od M. K.. Marihuana kupowana przez M. M. od M. K. to był tzw. „miał”. Miała ona właściwości odurzające.

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 96, 144, zeznania M. K. – k. 483 odwrót – 485 odwrót, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 189 tomu ogólnego w zw. z k. 651 odwrót, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207, wyjaśnienia M. M. – k. 458)

Marihuanę od M. K. nabywał również B. M., który sprzedawał ją także W. N.. Marihuana ta była słabej jakości, była określana tzw. „miałem”. Aby wprowadzić się w stan odurzenia tą marihuaną B. M. musiał wypalić jej więcej niż marihuany dobrej jakości.

(dowód: wyjaśnienia B. M. – k. 215, 239 – 240 tomu ogólnego, zeznania B. M. – k. 506 odwrót – 508, wyjaśnienia W. N. – k. 455 odwrót - 456 odwrót, wyjaśnienia M. K. – k. 94 tomu ogólnego, zeznania M. K. - 481 odwrót, 483 odwrót-484, protokół eksperymentu procesowego – k. – 126 – 129 tomu ogólnego, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 182 w zw. z k. 561 odwrót, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207 tomu ogólnego)

M. W. (1) kilka razy wziął od M. K., którego żona jest kuzynką M. W. (2) i z którym znali się od dziecka, marihuanę słabej jakości, tzw. „miał”. M. W. (1) przyjeżdżał do M. K. do Holandii po części samochodowe. M. K. przyjeżdżał do M. W. (1) do jego domku letniskowego w miejscowości D., a wraz z nim bywał również T. H. (1), który go przywoził. Zdarzało się, że M. K. i T. H. (1) przywozili marihuanę na jego działkę i chowali w różnych miejscach, a później ją rozwozili. Zdarzało się, że T. H. (1) przyjeżdżał po M. K. do M. W. (1) i zabierał go, a M. K. brał ze sobą torbę z narkotykami. W pewnym momencie T. H. (1) przestał przyjeżdżać po M. K. do M. W. (1). M. K. mówił, że T. H. (1) wziął od niego narkotyki, z których się nie rozliczył. Marihuana przekazywana M. W. (1) przez M. K. miała delikatny zapach marihuany. Była ona słabej jakości. M. W. (1) i jego znajomym udawało się przy jej użyciu wprawić w stan odurzenia, ale musieli użyć dużej jej ilości. M. K. mówił M. W. (1), iż jest osoba z W., z którym ma on jakieś biznesy w przedmiocie marihuany, mówił o jakichś jazdach. M. K. przekazywał również narkotyki S. T. mówiąc, że są one z Holandii. Były to tzw. „topy” oraz „miał”. Marihuana pochodząca od M. K. była palona na imprezach. Część ludzi się po jej wypaleniu śmiała. Po tzw. „miale” było odurzenie, a po „topach” bolała głowa. M. W. (1) jeździł do Holandii po części samochodowe, gdyż od kilkunastu lat prowadził szrot. M. W. (1) i S. T. zostali skazani wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 28 marca 2017r. wydanym w sprawie II K 813/16 m.in. za udział w obrocie narkotykami w oparciu o wyjaśnienia M. K.. W sprawie tej S. T. i M. W. (1) przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wnioski o dobrowolne poddanie się karze.

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 95 – 96, tomu ogólnego, zeznania M. K. – k. 481 - 481 odwrót, k. 483 odwrót – 484 odwrót, wyjaśnienia M. W. (1) – k. 245, 249 - 250, zeznania M. W. (1) – k. 508 odwrót – 510, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 190 w zw. z k. 651 odwrót, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207, zeznania S. T. – k. 488 odwrót – 489 odwrót, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu wydanego w sprawie II K 813/16)

T. H. (1) w lipcu 2013r. przekazał K. F. marihuanę, którą wcześniej otrzymał od M. K.. K. F. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 26 stycznia 2016r. wydanym w sprawie II K 965/15 m.in. za przestępstwo z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii polegające na tym, że przyjął 150 gram marihuany od T. H. (1) i M. K. i przekazał ją S. T.. Wyrok ten został wydany na posiedzeniu w trybie art. 335 kpk.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 190, 163 odwrót tomu ogólnego w zw. z k. 561 – 561 odwrót, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207, wyjaśnienia M. K. – k. 142, 163 odwrót tomu ogólnego, zeznania M. K. – k. 485 – 486, wyjaśnienia S. T. – k. 164 tomu ogólnego, zeznania S. T. – k. 489 odwrót - 490, odpis protokołu posiedzenia w sprawie II K 965/15 – k. 596, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu w sprawie II K 965/15 – k. 597 – 598)

T. H. (1) przekazywał marihuanę swojemu koledze K. S.. K. S. został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 03 sierpnia 2017r. wydanym w sprawie II K 470/17 za czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk polegający na posiadaniu znacznej ilości marihuany w ilości łącznie 600 gram. Wyrok ten został wydany na posiedzeniu w trybie art. 335 kpk.

(dowód: wyjaśnienia T. H. (1) – k. 174, 177 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, odpis protokołu posiedzenia w sprawie II K 470/17 – k. 594, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu w sprawie II K 470/17 – k. 595)

M. K. dostarczał marihuanę również A. O.. Przekazał mu również samochód, który uzyskał jako zapłatę za narkotyki. A. O. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 9 maja 2017r. wydanym w sprawie XI K 1056/16 m.in. za czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii polegający na posiadaniu znacznej ilości marihuany w ilości nie mniejszej niż 1000 gram.

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 93, 96, 111, 133 tomu ogólnego, zeznania M. K. – k. 483 odwrót – 485, protokół eksperymentu procesowego – k. – 126 – 129 tomu ogólnego, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 188 tomu ogólnego w zw. z k. 561 odwrót, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207 tomu ogólnego, odpis wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 9 maja 2017r. wydanego w sprawie XI K 1056/16 – k. 627 - 628)

M. K. przekazywał marihuanę także Ł. K.. Ł. K. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego da W. we W. z dnia 12 września 2016r. wydanym w sprawie II K 613/16 za czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii polegający na posiadaniu znacznej ilości marihuany w ilości nie mniejszej niż 2330 gram.

(dowód: wyjaśnienia M. K. – k. 105, 137, zeznania M. K. – k. 166 tomu ogólnego, 483 odwrót – 486, wyjaśnienia T. H. (1) – k. 184, protokół okazania wizerunków – k. 192 – 207, odpis wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia Śródmieścia we Wrocławiu wydany w sprawie II K 613/16 – k. 630)

R. B. na rozprawie dobrowolnie poddał się karze i został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 02 czerwca 2017r. wydanym w sprawie II K 13/17 za przestępstwa z ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w tym popełnione wspólnie z M. K. i T. H. (1).

(dowód: protokół rozprawy z dnia 02 czerwca 2017r. w sprawie II K 13/17 Sądu Okręgowego w Sieradzu – k. 549 – 551, odpis wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu w sprawie II K 13/17 – k. 552 – 553)

M. K. został w dniu 29 listopada 2013r. zatrzymany na dworcu PKP w W. i zabezpieczono przy nim torbę wypełnioną czterema pakunkami oklejonymi szarą taśmą z zawartością suszu roślinnego w ilości łącznej 745,6 gramów, w którym wykryto obecność (...) marihuany. W wyniku przeprowadzenia badania trzech próbek suszu roślinnego zabezpieczonego przy M. K. stwierdzono, że suma zawartości (...) oraz kwasu tetrahydrokannabinolowego w badanym suszu wynosiła ponad 0,20% - odpowiednio 0,99%, 0,99% i 0,98 %, a tym samym jest to ziele konopi innych niż włókniste umieszczone w załączniku numer 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

(dowód: protokół zatrzymania osoby M. K. z dnia 29.11.2013r. – 61 tomu ogólnego, protokół przeszukania osoby M. K. z dnia 29.11.2013r. – k. 62 – 64 tomu ogólnego, protokół oględzin rzeczy z dnia 29.11.2013r. – k. 69 – 71 tomu ogólnego, protokół zważenia dowodu rzeczowego – k. 72 tomu ogólnego, protokół użycia testerów – k. 73 tomu ogólnego, fotografie rzeczy zabezpieczonych od M. K. – k. 78 – 82 tomu ogólnego, opinia (...) 981/14 – k. 147 – 150 tomu ogólnego)

Marihuana zabezpieczona przy M. K. była marihuaną słabej jakości określaną przez M. K. mianem „miału” lub „piachu”.

(dowód: zeznania świadka M. K. – k. 482)

Podczas badania M. K. przeprowadzonego przez biegłych psychiatrów stwierdzono, iż jest on zorientowany we wszystkich kierunkach z jasną świadomością. Jego zachowanie było adekwatne do sytuacji. W wypowiedziach był zborny, odpowiadał zgodnie z linią pytań. Objawów psychotycznych nie zdradzał. Nie miał zaburzeń toku i formy myślenia oraz spostrzegania. Intelpekt ma adekwatny do wykształcenia, pamięć sprawną, myślenie abstrakcyjne i przyczynowo – skutkowe bez zakłóceń. Pamięć okresu zdarzeń miał dobrze zachowaną. Nie zdradzał objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Rozpoznano u niego zespół uzależnienia od alkoholu.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna – k. 152 – 155 tomu ogólnego)

M. F. (1) ma 29 lat. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Ukończył również Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych. Jest bezdzietnym kawalerem. W dniu 17 sierpnia 2015r. rozpoczął pracę w PPHU (...) jako magazynier - kierowca z wynagrodzeniem 1750 złotych plus premia uznaniowa. Ponadto w okresie od 01 czerwca 2016r. do 31 października 2016r, pracował on w (...) G. S. w charakterze cukiernika ciesząc się dobrą

opinią swojego pracodawcy. W kwietniu 2017r. M. F. (1) pracował w drukarni wielkoformatowej P. uzyskując zarobki w wysokości 1000 złotych. Od 01 września 2017r. oskarżony podjął pracę w studiu tatuażu B. T. prowadzonym przez G. M. z pensją 1000 złotych miesięcznie. Jest właścicielem samochodu marki V. (...) rocznik 1999. Jest zdrowy, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był karany za przestępstwa. Został zatrzymany do sprawy w dniu 05 maja 2015r. o godzinie 06.10. W momencie zatrzymania dokonano przeszukania mieszkania zajmowanego przez M. F. (1), podczas którego zabezpieczono jego telefon komórkowy, w którym miał zapisany numer telefonu T. H. (1) (...), a także numery telefonów do M. K. (...) 2, jak również zabezpieczono kryształki koloru białego, które okazały się dopalaczami nie znajdującymi się w załącznikach do ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

(dowód: dane oskarżonego M. F. (1) – k. 452 odwrot, zapytanie o karalność – k. 556, umowa w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych – k. 635, umowy o pracę – 636 – 637, list referencyjny dotyczący M. F. (1) – k. 638, protokół zatrzymania osoby – k. 4 akt osobowych M. F. (1) tom II 58, protokół przeszukania osoby M. F. (1) z dnia 05 maja 2015. – k. 7 – 8 akt osobowych M. F. (1) tom II 58, opinia kryminalistyczna (...) – k. 89 – 93 akt osobowych M. F. (1) tom II 58, protokół oględzin rzeczy – k. 98 – 118 akt osobowych M. F. (1) tom II 58)

D. S. (1) ma 45 lat. Posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest mechanikiem maszyn górniczych. Jest żonaty, ma dwoje dzieci w wieku 23 i 11 lat. Pracuje w firmie budowlanej (...) z R. uzyskując zarobki w wysokości około 3.000 – 3.300 złotych. Obecnie pracuje na kontrakcie w Niemczech. Jest właścicielem domu jednorodzinnego o powierzchni 160 m kwadratowych, a także współwłaścicielem działki w W. o powierzchni 0,1839 ha. Jest również właścicielem samochodów marki V. (...) rocznik 1998 lub 1998 oraz M. (...) rocznik 1998 lub 1999, a także działki o powierzchni 5.300 m kwadratowych położonej w miejscowości P.. Jest zdrowy, nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był karany za przestępstwa. Został zatrzymany do sprawy w dniu 10 maja 2015r. o godzinie 12.20. Podczas przeszukania osoby D. S. (1), jego mieszkania i pojazdów nie ujawniono przedmiotów mogących pochodzić z przestępstwa, natomiast zabezpieczono jego telefon komórkowy.

(dowód: dane oskarżonego D. S. (1) – k. 452 odwrot – 453, wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) – k. 462, zapytanie o karalność – k. 557, protokół oględzin rzeczy – k. 92 – 97 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, wydruk z książki wieczystej – k. 35 – 44 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, protokół zatrzymania osoby z dnia 10 maja 2015r. D. S. (1) – k. 5 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, protokół przeszukania pojazdów – k. 7 – 8 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, protokół przeszukania osoby – k. 9 – 11 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, protokół przeszukania mieszkania – k. 12 – 14 akt osobowych D. S. (1) tom II 57, opinia kryminalistyczna (...), płyta CD – k. 87 – 91 akt osobowych D. S. (1) tom II 57)

Oskarżony M. F. (1) podczas pierwszego przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do udziału w przemyśle narkotyków, natomiast przyznał się do posiadania marihuany. Wskazał, że poznał przez T. H. (1) M. K., na którego zlecenie jeździł z nim po hotelach jako kierowca. M. K. zaproponował mu kiedyś przewóz samochodu z Holandii, ale na miejscu dowiedział się, że chodzi o marihuanę i jej przywiezienie do Polski. Wystraszył się i uciekł stamtąd. Kilka razy dostał od T. H. (1) marihuanę w komis, ale nie tyle co w zarzucie, połowę wypalił, połowę sprzedał. Dostał ją po 9 złotych a sprzedał po 15 złotych. Jednym z odbiorców był K. z W..

Na posiedzeniu, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania M. F. (1) przyznał się jedynie do posiadania narkotyków w ilości 1200 gram. Wskazał, że został wrobiony w przemyt. Miał dostać 300 euro za przewiezienie samochodu z Holandii, ale nie przewiózł tego samochodu. Prosił go T. H. (1) i M. K.. Nocowali w hotelu. Była mowa o tym, że przewiezie samochód z Holandii do Polski. Na drugi dzień zostawili go w hotelu. Nie przywiózł tego samochodu do Polski. Później zorientował się, że oni chcieli zapakować marihuanę do tego samochodu i dlatego odmówił. Zorientował się, że jest to marihuana i że jest to ryzykowne i dla 300 euro nie zgodził się na to. Powiedział, że nie będzie z nimi jechać do Polski i żeby mu załatwili busa. Załatwili i wrócił do Polski.

Podczas konfrontacji z T. H. (1) M. F. (1) wyjaśnił, że w czerwcu 2011r. był w Holandii. Na miejscu zorientował się, że nie chodzi o żadne części samochodowe ani o samochód. T. H. (1) z M. K. zostawili go w hotelu i chodzili załatwiać jakieś interesy. Był bez pieniędzy, uzależniany od nich. Usłyszał rozmowę pomiędzy H. a K., że mają problem z zapakowaniem marihuany do boczków samochodu. Wtedy domyślił się, że chodzi o marihuanę, a nie części

samochodowe. Następnego dnia zostawili go przy kanale i gdzieś pojechali, a gdy wrócili oznajmili mu, że chodzi o marihuanę. Zaproponowali mu przewiezienie tej marihuany do Polski autokarem. Nie zgodził się na to, bo wiedział, że jest to karalne. Powiedział im, iż nie ma za co wrócić do Polski, a któryś z nich powiedział, że jeżeli nie wróci z marihuaną, to w ogóle nie wróci do Polski. Bał się, że zostawią go bez pieniędzy w Holandii. Pod wpływem ich argumentów zgodził się na przewiezienie tej torby z marihuaną do Polski. T. H. (1) doprowadził go do busa. Zajął w nim miejsce, a torbę spakował do bagażnika busa. M. F. (1) wiedział, że w torbie jest marihuana. Mogło tam być nie więcej niż 3 kilogramy. W czasie podróży miał kontakt sms – owy z T. H. (1). Miał mu dać znać, kiedy będzie w Polsce. Około 7 rano dojechał do O.. Była to niedziela, nie miał żadnych połączeń do (...). Bagaż odebrał z autobusu i miał go przy sobie. Odebrali go M. K. i T. H. (1), po czym odwieźli go do domu i zabrali torbę. W zamian miał dostać 500 złotych i 50 gram marihuany. Jednak dostał tylko pieniądze po tygodniu. Z T. H. (1) był w Holandii tylko raz. Następnie wyjechał do Anglii gdzie przebywał od września 2012r. do maja 2013r. Otrzymał od T. H. (1) marihuanę, 7 – 8 razy po 50 gram. Dostał te narkotyki w komis po 7 złotych za gram. Wszystko to sam wypalił. Odbiorcę o pseudonimie (...) wymyślił.

Na rozprawie przed Sądem M. F. (1) przyznał się do jednej sytuacji z przemytem marihuany w ilości 3000 gram marihuany wskazując, że był do tego zmuszony okolicznościami, a jeżeli chodzi o drugi zarzut, to przyznał się do posiadania 700 gramów marihuany.

W swoich wyjaśnieniach wskazał, że jeżeli chodzi o ten pierwszy zarzut, to była tylko jedna taka sytuacja. Wynikało to z tego, że T. H. (1) zaproponował mu wyjazd do Holandii w celu sprowadzenia auta i przywiezienia części samochodowych. Miał otrzymać za ten przejazd 500 zł. Jeżeli chodzi o T. H. (1), to poznał go pod koniec 2011 roku. Był wtedy bezrobotny, bez środków do życia, więc każdy grosz się liczył. W ramach koleżeństwa spotykali się i oglądali mecze piłkarskie. Jeżeli chodzi o ten wyjazd, to T. H. (2) powiedział mu, że pojedą z M. W. (1), gdyż on potrzebuje kierowcy do Holandii, bo chce sprzedać auto – M.. Dojechali do Holandii rano, przyjechali do hotelu w W.. Wtedy M. W. (1) pojechał sprzedać to auto, a on został z H. w hotelu. Przespali się. Następnie H. powiedział, że jedzie załatwić to auto oraz części, które mieli przewieźć. Później do hotelu, w którym byli, przyjechał M. K.. Podслуchał rozmowę K. z H., którzy rozmawiali o tym, że mają dużą ilość narkotyków, ale nie są w stanie tego upchać w „boczkach” auta. Spytał się H. o co chodzi. On powiedział, że to nie jego sprawa i żeby się nie interesował. Na drugi dzień powiedzieli mu wprost, że mają do przewiezienia marihuanę i nie są w stanie tego upchać w boczki samochodu, dlatego jeżeli chce wrócić do Polski to musi część tej marihuany przewieźć autokarem. Był zmuszony okolicznościami, ponieważ pojechał tam bez pieniędzy, nie miał żadnych euro. Nie miał pieniędzy, więc był w sytuacji bez wyjścia. Nie miał wyjścia, więc się zgodził, a wtedy oni kupili mu bilet na autobus. Pojechali na dworzec autobusowy. H. dał mu bilet do ręki, a torbę z marihuaną wrzucił do części bagażowej autobusu. Powiedzieli, że jak będzie na miejscu, to żeby dał im znać, że przyjechał, to oni podjadą. Gdy dojechał do O. to dał im znać, że wszystko jest w porządku, bo co miał zrobić, nie miał innego wyjścia. Oni przyjechali po niego do tego O., gdy dał im znać, że jest w O.. Nie miał pieniędzy, nie miał wyjścia, więc zabrał się z tym H. do (...). W W. się rozstali i nie wie co dalej się działo z H. czy z K.. W żadnym wypadku jadąc do Holandii nie miał świadomości, że z tej Holandii mają być przywiezione jakieś narkotyki. Tym bardziej, że W. handlował autami tak samo jak H.. Zdecydował się tam pojechać ze względu na to, że oferowali mu 500 zł za przejazd M. (...) do Holandii i odebranie tam samochodu i części. Nie wie skąd pochodziła ta marihuana. Nie ma pojęcia w jaki sposób oni weszli w posiadanie tych narkotyków, to była ich tajemnica. Nie wie kto finansował zakup tych narkotyków i z jakiego źródła pochodziły środki na ich sfinansowanie. Żadne informacje w tym zakresie nie były mu przekazywane.

Odnosnie drugiego zarzutu M. F. (1) wyjaśnił, że gdy poznał T. H. (1) pod koniec 2011 roku ten zaczął mu proponować sprzedaż marihuany. Były też takie sytuacje, że H. nie miał prawa jazdy, tzn. zabrali mu prawo jazdy, a często był pod wpływem alkoholu i często proponował mu, żeby go podwoził w różne miejsca autem. Za tą pomoc w byciu kierowcą często proponował mu marihuanę, pieniądze, jedzenie - co chciał to miał. Tym bardziej, że był to okres kiedy był podłamany i bez środków pieniężnych. W tym czasie kiedy spotkał H., to uzależnił się od marihuany. Wskazał, że od października 2012 r. do kwietnia 2013 r. był za granicą, więc w tym czasie H. nie mógł mu dawać marihuany, a te ilości które mu w sumie dał, to na pewno nie były takie jak wskazane w zarzucie. Te narkotyki, które dostawał od H.

to były tylko na własny użytek. Był w tamtym czasie uzależniony od narkotyków. Miesięcznie wypalał pomiędzy 50 a 80 gram marihuany.

Zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie przed Sądem D. S. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów.

W swoich pierwszych wyjaśnieniach w toku postępowania przygotowawczego D. S. (1) wskazał, iż zna M. K. od kilkunastu lat, gdyż jest to rodzina dla jego znajomych. Przewoził dla niego coś, czego nie jest w stanie bliżej określić. To były zielone i żółte, drobno zmielone rośliny. Nie wie co to było. M. K. sprzedawał to w Polsce. Dostawał wynagrodzenie za ten przewóz w wysokości pomiędzy 2 a 3 tysiące złotych oraz zwrot kosztów paliwa. Takich przewozów było na pewno sześć. Każdorazowo było to kilka paczuszek po około 2 kilogramy, zapakowane to było w folię a następnie owinięte taśmą. M. K. mówił, że to sobie sprzeda w Polsce, ale nie mówił nic bliżej na ten temat. Nie wiedział, dlaczego M. K. mu zlecał te przewozy, myśli, że było mu wygodniej, bo miał kierowcę. Pracował w Holandii przez rok i wie, jak wygląda marihuana, wie, że ma intensywny zapach, a to co przewoził takiego zapachu nie miało. Dlatego uważał, że nie była to marihuana. M. K. mówił, że to co woził, to służyło do mieszania z marihuaną. Nie wie nic na ten temat, czy M. K. handlował narkotykami.

Podczas konfrontacji z M. K. i T. H. (1) D. S. (1) wyjaśnił, że przewoził dla M. K. zmielone rośliny, które nie wskazywały na to, że jest to marihuana. Po wyglądzie i zapachu oceniał, że nie jest to marihuana. Te rośliny były bardzo zmielone i były bez zapachu. Wie jak wygląda marihuana, bo przez rok pracował w Holandii. Za te zmielone rośliny M. K. płacił 400 euro za kilogram. Kilka razy był świadkiem transakcji. Sama cena wskazywała, że nie była to marihuana, gdyż cena hurtowa marihuany kształtuje się na poziomie 3 euro za gram. Nigdy nie przewoził więcej niż 2,5 kg, a nie mniej niż 1,7 kilograma tego suszu i wydaje mu się, że mogło być 6 takich kursów. Paczki od M. K. z roślinami przewoził w bocznych samochodach A. (...), pakował to razem z M. K.. Była sytuacja z przekazaniem, w którym uczestniczył on, M. K. i T. H. (1). Nie pamięta, czy było coś takiego miesiąc później.

Na rozprawie przed Sądem D. S. (1) wyjaśnił, iż poznał M. K. około 20 lat temu. Pewnego razu jak był u jego rodziny w Holandii, M. K. zaproponował mu odpłatnie przewóz do Polski ziela, które nazywał również „piochem”. D. S. (1) powiedział mu, że nie przewiezie żadnej marihuany, że nie przewiezie niczego, czego sam nie zobaczy. M. K. powiedział, że jest to ziele, które w Polsce jest dosypywane do marihuany, żeby zwiększyć wagę. Przywiózł to ziele, żeby mu je pokazać, a on ocenił, iż nie jest to marihuana. Ponieważ przebywał w Holandii od roku i tam pracował, miał styczność z marihuaną, wiedział jak wygląda, jak pachnie, i jak rośnie, i to absolutnie nie mogła być marihuana. Gdy dowiedział się jeszcze jaka jest cena zakupu, tj. ok. 400 euro za kilogram, to był pewien na sto procent, że nie jest to marihuana, gdyż w takiej cenie absolutnie takiego towaru nie można kupić. Zgodził się w związku z tym na przewóz tego ziela do Polski. W Holandii pakowali to razem. M. K. sobie życzył, żeby było to zapakowane i spytał się czy można to włożyć w „boczki” samochodu. M. K. sobie to ważył i to od niego zależało, czy będą to paczki po 250 gram czy po 0,5 kilograma. Pakowali to w worki i owijali taśmą. Przywiózł to do Polski. Wyglądało to różnie. Raz spali w hotelu i czekali na odbiorcę M. K., ponieważ on czekał na pieniądze, które miał dostać od M. K.. Innym razem znowu zostawiał z tym M. K. i dalej nie wiedział, co się z tym działo. Takich sytuacji z przywiezieniem tego ziela było około pięć i zawsze widział co brał. Pewnego razu była sytuacja w Niemczech na autostradzie, gdy M. K. wyciągnął z kieszeni marihuanę. Były to dwa – trzy tzw. topy okrągłe i powiedział: „Koledzy będą się cieszyć, wiozę to dla nich”. Kazał mu to wyrzucić jak zatrzymają się na parkingu, ponieważ nie chciał mieć z tym nic wspólnego. M. K. poszedł do toalety i on do dzisiaj nie wie, czy to wyrzucił czy nie. Miała miejsce jedna sytuacja w hotelu w okolicach (...). Przyjechał odbiorca M. K., wziął towar, a po godzinie wrócił, rzucił mu to i powiedział, że „ziół prowansalskich nie zamawiał”. Była sytuacja, w której M. K. przyjechał do W. i spał w jednym z moteli na trasie W. – R.. M. K., będąc oczywiście pijanym, poprosił go, czy mógłby po niego podjechać, bo ma sprawę do załatwienia. M. K. wszedł do jego samochodu, ledwo trzymając się na nogach. Miał on w ręce reklamówkę i prosił, żeby pojechać do McDonalda wskazując, że ktoś przyjedzie po tą reklamówkę. Podjechali do McDonalda. M. K. nie miał już siły wyjść z samochodu. Stała tam A. R. i M. K. poprosił go, żeby podał tę paczkę.

Odpowiadając na pytania obrońcy (tylko na jego pytania zgodził się odpowiadać) wskazał, iż przy pakowaniu tego towaru on nie wydzieliał żadnego zapachu, a marihuana ma specyficzny zapach. Podczas wielogodzinnej jazdy do Polski żaden zapach marihuany w samochodzie się nie pojawiał. Absolutnie nie podjąłby się przewozu tego towaru, gdyby wiedział, że są to narkotyki, albo gdyby miał w tym zakresie wątpliwości. M. K. proponował mu wcześniej przewóz jakichś narkotyków z Hiszpanii do Holandii za bardzo duże pieniądze, bo wiedział, że mam prawo jazdy kat. C+E, czyli na ciężarówkę z przyczepą, ale kategorycznie odmówił. M. K. nie powiedział mu co się znajduje w tej paczce, którą przekazał pod McDonaldem, a on się o to nie pytał.

Po złożeniu zeznań przez M. K. D. S. (1) złożył dodatkowe wyjaśnienia, w których wskazał, iż jest pewien, że to co przewoził to nie była marihuana. Gdyby wiedział, że jest tam choć gram marihuany, to by nie zgodził się na przywóz. M. K. mówił mu, że ten towar będzie mieszany z marihuaną. Nie ma pojęcia, dlaczego M. K. mówił inaczej niż on. Bodajże w 2012 r. zaczął pracować w firmie (...). Nie pamięta dokładnie w jakim okresie przebywał w Holandii, był to około rok.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego M. F. (1) w konfrontacji z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym zwłaszcza z wyjaśnieniami złożonymi przez T. H. (1), a także analizując je z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego, zasługują one na uznanie ich za wiarygodne, ale tylko w części, w jakiej są one zgodne z wyjaśnieniami T. H. (1). Za wiarygodną należy uznać jego relację w zakresie, w jakim wskazywał on, iż przed EURO 2012r. wraz z M. W. (3) udał się do Holandii, gdzie spotkał się z T. H. (1) i M. K., którzy przekazali mu marihuanę, którą przewiózł on bussem z Holandii do Polski, za co otrzymał pieniądze. Za wiarygodną należy również uznać jego relację w części, w której wskazywał on, że otrzymywał od T. H. (1) marihuanę. Oskarżony w tym zakresie dokonał samooskarżenia nie kwestionując swojego udziału w przemyśle marihuany, ani tego że wchodził w posiadanie marihuany, a jego relacja w tej części była zgodna z wersją przedstawioną przez T. H. (1) w postępowaniu przygotowawczym. Jednakże w pozostałym zakresie, a więc w części, w której M. F. (1) wskazywał, iż marihuanę przewiózł z Holandii do Polski tylko raz i to w ilości jedynie 3 kilogramów, a uczynił to zmuszony do tego sytuacją, albowiem nie miał on środków na powrót do domu, zaś za przemyt ten otrzymał tylko 500 zł, jak również w zakresie, w jakim podkreślał, że T. H. (1) przekazał mu maksymalnie 700 gram marihuany, jego relacji nie można dać wiary i należy ją uznać za przyjętą linię obrony mającą ukazać go jako osobę zmuszoną wręcz do przemytu, jak też osobę uzależnioną od marihuany pozostającą pod wpływem T. H. (1), co miało stanowić podstawę do wnioskowania o nadzwyczajne złagodzenie kary. W tym zakresie wyjaśnienia M. F. (1) pozostają bowiem w sprzeczności z wyjaśnieniami T. H. (1). Do relacji T. H. (1) należało podejść z bardzo dużą ostrożnością, bowiem był on osobą uczestniczącą w przemyśle narkotyków i wprowadzaniu ich do obrotu w Polsce, która w zamian za możliwość skorzystania z art. 60 kk złożyła wyjaśnienia obciążające cały szereg osób. Poza tym ogromna ostrożność w ocenie jego relacji była konieczna także ze względu na fakt, iż po opuszczeniu aresztu T. H. (1) ukrył się i do chwili obecnej jest ścigany listem gończym. Nie można też zapominać, że właśnie z uwagi na ukrycie się T. H. (1) Sąd nie miał możliwości przesłuchania go w charakterze świadka i bezpośredniej obserwacji jego zachowania na sali rozpraw oraz przeanalizowania treści jego zeznań z rozprawy w konfrontacji z wyjaśnieniami złożonymi przez niego w toku postępowania przygotowawczego. Sąd podjął wszelkie możliwe kroki, aby T. H. (1) przesłuchać bezpośrednio. W tym celu rozprawa była kilkakrotnie odraczana i podejmowane próby zapewnienia jego stawiennictwa na rozprawie, które jednak okazały się bezskuteczne. Nie oznacza to jednak, iż ze wskazanych wyżej powodów wyjaśnieniom T. H. (1) z postępowania przygotowawczego nie można dać wiary. Choć Sąd dysponował jedynie jego wyjaśnieniami ze śledztwa, to jednak jego sytuację można porównać do sytuacji osoby oskarżonej pomawiającej współoskarżonych. Tymczasem w judykaturze i doktrynie utrzymało się stanowisko, że co do zasady dowód z pomówienia współoskarżonego może być pełnoprawnym dowodem, może być dowodem winy, jednakże dowód ten powinien podlegać szczególnie wnikliwej i ostrożnej ocenie ze strony sądu, który powinien zbadać, czy tego rodzaju pomówienie jest konsekwentne i stanowcze, czy jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, czy znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, czy wreszcie pomawiający nie ma interesu osobistego lub procesowego w obciążaniu współoskarżonego, a także jakie były relacje między osobą pomawiającą i pomawianą, w którym momencie pomawiający zdecydował się złożyć swoje wyjaśnienia i czy są one logiczne, spójne, czy pomawiający nie stara się wybielić kosztem osoby pomawianej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1984r. wydany w sprawie IV KR

122/84- OSNPG z 1984, z. 11, poz.101, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1985r. w sprawie IV KR23/85 - OSNKW z 1985r., z. 11 – 12, poz. 13). W tej konkretnej sprawie mimo opisanych wyżej okoliczności nakazujących wyjątkowo dużą ostrożność w ocenie wyjaśnień T. H. (1) ich dokładna analiza, a także konfrontacja z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a także zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nakazywała uznać jego relację w zakresie dotyczącym M. F. (1) za w pełni wiarygodną. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że T. H. (1) podczas wielokrotnych przesłuchań w charakterze podejrzanego złożył wyjątkowo obszerne wyjaśnienia na temat swojego udziału w przemyśle narkotyków i ich wprowadzaniu do obrotu. W żadnym momencie nie starał się wybielać siebie i przerzucać odpowiedzialności na inne osoby. Przedstawił szczerze i w drobnych szczegółach swoją rolę w tym przestępczym procederze. Złożył również bardzo obszerne i szczerze wyjaśnienia odnośnie swojej wiedzy na temat innych osób biorących udział w tym procederze. Gdy już zdecydował się na współpracę z organami ścigania, to do ostatniego przesłuchania w charakterze podejrzanego pozostał w nim konsekwentny. Jego relacje w tym zakresie nie były przy tym ogólne i mało szczegółowe, co często charakteryzuje wersje osób fałszywie pomawiających, lecz wręcz drobiazgowo, z podaniem szczegółów konkretnych zdarzeń, w tym dat i okoliczności w jakich dochodziło do przemytu narkotyków czy transakcji narkotykowych. Ich analiza nie pozostawia wątpliwości, że mamy w tym wypadku do czynienia z relacjami osoby, która w opisywanych wydarzeniach uczestniczyła lub była ich świadkiem. Dotyczy to także opisów zdarzeń, w których brał udział M. F. (1). T. H. (1) podał kiedy, z kim i w jakich okolicznościach oskarżony ten przybył do Holandii, jak przebiegała ta wizyta, jak wyglądał zakup narkotyków, jaka ilość marihuany została zakupiona i jakiego rodzaju, jak wyglądało jej przewiezienie do hotelu w Holandii i porcjowanie, a następnie ich przekazane M. F. (1), aby ten przewiózł je do Polski. Opisał także, jak wyglądał przyjazd do Polski, odebranie M. F. (1) z dworca (...) a następnie, co stało się z przewiezionymi przez niego narkotykami, komu i w jakiej ilości zostały przekazane. Z podobnymi szczegółami opisał on również drugą sytuację, w której M. F. (1) przewiózł ponownie marihuanę po EURO 2012. Również w szczegółach przedstawił, w jaki sposób M. F. (1) znalazł się w Holandii, jak wyglądał zakup marihuany, w jakiej ilości i w jaki sposób została przewieziona do Polski, a także opisał, co stało się z tą marihuaną po jej przewiezieniu do Polski przez M. F. (1). Wprawdzie w pierwszych wyjaśnieniach odnośnie drugiego wyjazdu wyraził się on mało precyzyjnie, że wydawało mu się, że pierwszy wyjazd po przerwie spowodowanej EURO 2012 był z M. F. (1), to jednak w toku konfrontacji z tym oskarżonym nie pozostawił on najmniejszych wątpliwości, iż po EURO 2012 był w Holandii z M. F. (1) i ten przywiózł z tejże Holandii marihuanę wskazując, że jego wątpliwości w tych wcześniejszych wyjaśnieniach dotyczyły nie tego, czy M. F. (1) był w Holandii i przewiózł marihuanę, lecz tego, czy ów jego wyjazd do Holandii z M. F. (1) był pierwszym wyjazdem po EURO 2012 do Holandii, czy też M. F. (1) pojechał wraz z nim przy okazji kolejnego wyjazdu T. H. (1) do Holandii mającego miejsce po EURO 2012. Wyjaśnił tą wątpliwość w sposób bardzo logiczny i w pełni przekonujący. T. H. (1) opisał również w szczegółach okoliczności, w jakich poznał M. F. (1) i zaczął mu przekazywać marihuanę, kiedy miały miejsce poszczególne sytuacje z tym związane i jakiej ilości oraz jakiego rodzaju marihuany dotyczyły. Opisał również w szczegółach okoliczności wejścia w posiadanie marihuany, z której część następnie przekazywał M. F. (1). Pojawiły się w jego relacji wyjątkowo charakterystyczne szczegóły, jak choćby opis sytuacji, w której marihuanę dostarczył mu M. K. w telewizorze, w którym był wycięty otwór w kineskopie, wewnątrz którego ukryte było 1,5 kilograma marihuany, z której część trafiła do M. F. (1). Opisał także sytuację, w której w październiku 2012r. M. K. przebywał w Z. u swojej ciotki lub kuzynki i tam otrzymał od niego marihuanę, z której część przekazał M. F. (1). Podkreślił również, że w lipcu 2013r. odebrał marihuanę od M. K. na podwórku posesji M. W. (1), a część z niej w postaci 100 gramów topów przekazał M. F. (1). Kolejną sytuację z sierpnia 2013r. również opisał z charakterystycznymi szczegółami wskazując, w jaki sposób wszedł w posiadanie 300 gramów marihuany, tzw. automatycznej, dobrej jakości, z której 100 gramów trafiło do M. F. (1). Jego wyjaśnienia nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że stanowią one relację osoby, która uczestniczyła w tych wydarzeniach i je dokładnie zapamiętała.

Podkreślić jednocześnie należy, że wyjaśnienia T. H. (1) znajdują swoje potwierdzenie w relacjach innych osób. W pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, iż cały szereg okoliczności opisywanych przez T. H. (1) potwierdził w swoich wyjaśnieniach i zeznaniach M. K.. Dotyczy to nie tylko zakupów marihuany w Holandii i jej przewożenia do Polski, w tym sposobów jej przemycania i osób biorących w tym udział, czy też odbiorców narkotyków i okoliczności w jakich marihuana była rozprowadzana w Polsce, ale także sytuacji, które w pośredni sposób wiązały się z M. F. (1). M. K. potwierdził m.in. że faktycznie ma rodzinę mieszkającą w Z.. Kojarzył on również dostawę marihuany w telewizorze. Przyznał także, że chował narkotyki na terenie posesji M. W. (1). Podkreślił też, że T. H. (1) wspominał mu o sąsiedzie,

który bierze od niego narkotyki. Generalnie wyjaśnienia i zeznania M. K., które zostaną szczegółowo omówione przy okazji oceny wyjaśnień D. S. (1), pozostawały w pełnej zgodności z wersją T. H. (1), ich wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego korelowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały tworząc logiczną całość, zaś M. K. potwierdził swoją wersję na rozprawie. Oczywiście wystąpiły różnice pomiędzy ich relacjami, lecz przy tak licznych zdarzeniach związanych narkotykami i upływie pewnego czasu od zdarzeń trudno oczekiwać, aby przedstawione przez nich wersje były ze sobą zgodne w każdym szczególe. Dziwić może jedynie w zeznaniach M. K. złożonych na rozprawie, że nie kojarzył on oskarżonego M. F. (1), choć przecież w świetle relacji T. H. (1) M. K. miał dwukrotnie widzieć się z M. F. (1) w Holandii i odebrać go w Polsce po przewiezieniu narkotyków. Nie można jednak zapominać, że jego kontakt z M. F. (1) był sporadyczny i krótkotrwały, więc mógł on zatrzeć się w jego pamięci, tym bardziej, że M. F. (1) palił wówczas marihuanę i jego wygląd mógł być inny niż obecnie, a nie musiał też poznać jego nazwiska. Poza tym M. K. często w tamtym czasie znajdował się pod wpływem alkoholu, więc szczegóły wyglądu M. F. (1) i zdarzeń, w których brał udział mogły nie zachować się w jego pamięci. Podkreślić przy tym należy, że sam M. F. (1) nie wypierał się znajomości z M. K. przy okazji przewozu przez niego marihuany z terenu Holandii na teren Polski opisując jego rolę w podobny sposób jak T. H. (1).

Kolejną osobą, która potwierdziła w pełnym zakresie wyjaśnienia T. H. (1) był R. B.. Opisał on swoje relacje z T. H. (1) i M. K., w tym w zakresie dotyczącym przywozu narkotyków z Holandii i nabywania marihuany od M. K. oraz jej sprzedaży na rzecz T. H. (1). Jego wyjaśnienia w pełni korelowały i uzupełniały się z wersją T. H. (1). R. B. zresztą dobrowolnie poddał się karze za udział w przemyśle narkotyków i w obrocie narkotykami. R. B. nie miał przy tym powodów, aby złożyć w tej sprawie fałszywe wyjaśnienia, a na temat M. F. (1) praktycznie nic nie wspominał. Okoliczności te niewątpliwie czynią wiarygodną w jeszcze większym stopniu relację T. H. (1), w tym również pośrednio w zakresie dotyczącym M. F. (1).

Także relacje innych osób korelowały z wersją przedstawioną przez T. H. (1). M. M. potwierdził to, co na jego temat wyjaśnił T. H. (1). Podobna sytuacja odnosi się do B. M.. Także M. W. (1) potwierdził relację T. H. (1) odnośnie swojej osoby, a także wizyt M. K. i T. H. (1) na jego posesji w miejscowości D.. M. W. (1) przyznał też, że jeździł do Holandii po części samochodowe, a okoliczność tą potwierdził także S. T.. Mogą wprawdzie dziwić zeznania M. W. (1), iż nie jeździł do Holandii po samochody i nie kojarzył wyjazdu wspólnie z M. F. (2). Nie jest jednak wykluczone, że M. W. (1) nie pamiętał tego wyjazdu. Co przy tym kluczowe sam M. F. (1) wskazał w swoich wyjaśnieniach, iż do Holandii przed EURO 2012 pojechał wraz z T. H. (1) i M. W. (1), który chciał w Holandii sprzedać samochód i że pojechali tam samochodem M. W. (1). A zatem mamy w tej sprawie do czynienia z relacjami kolejnych osób, które potwierdziły wersję T. H. (1), a tym samym pośrednio również to, co wyjaśnił on na temat M. F. (1). Nie ma przy tym powodów, aby odmówić wiary wyjaśnieniom tych osób bądź ich zeznaniom w sytuacji, w której obciążali oni również siebie, a przy tym nie znalazły się w nich treści bezpośrednio obciążające M. F. (1). Ich relacje tym bardziej więc przemawiają za wiarygodnością wyjaśnień T. H. (1), w tym również na temat M. F. (1).

Trzeba też podkreślić, a co również przemawia za wiarygodnością wersji T. H. (1), że w oparciu o jego wyjaśnienia lub przynajmniej w znacznej mierze w oparciu o jego relację, zapadły wyroki skazujące w stosunku do K. F., K. S., A. O. czy Ł. K..

Przede wszystkim jednak w istotnym stopniu wersję T. H. (1) odnośnie M. F. (1) potwierdził sam oskarżony. Już w swoich pierwszych wyjaśnieniach po zatrzymaniu przyznał on mianowicie, że znał T. H. (1) i potwierdził swoją wizytę w Holandii oraz fakt otrzymania propozycji przewiezienia marihuany. Zaprzeczył jedynie, aby miał tę marihuanę przewieźć. Przyznał również, że otrzymywał od T. H. (1) marihuanę w komis wskazując, że połowę przeznaczył na własny użytek a połowę sprzedawał. Następnie w trakcie posiedzenia, na którym rozpoznawany był wniosek o zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania przyznał się on nawet do posiadania narkotyków w ilości 1200 gramów. Potwierdził też, że otrzymał propozycję przemytu narkotyków do Polski w samochodzie, zaprzeczając aby się na to zgodził, gdy zorientował się, że jest to marihuana i że jest to ryzykowne. Za niezwykle istotny dla oceny wiarygodności wyjaśnień T. H. (1) na temat M. F. (1) należy uznać ten fragment wyjaśnień oskarżonego złożonych w trakcie tego posiedzenia, w którym stwierdził, iż uznał za zbyt ryzykowne dokonanie przemytu marihuany za 300 euro. Te konkretnie słowa M. F. (1) w istotnym stopniu potwierdzają wersję T. H. (1), zgodnie z którą za przemyt

marihuany M. F. (1) miał otrzymać właśnie 300 euro. M. F. (1) wskazał bowiem wprost w tym fragmencie swoich wyjaśnień, że złożono mu propozycję przewozu marihuany do Polski w zamian za wynagrodzenie w kwocie 300 euro. W jeszcze istotniejszym stopniu relację T. H. (1) potwierdzają wyjaśnienia M. F. (1) złożone w toku konfrontacji z T. H. (1). Przyznał on w tych wyjaśnieniach, że był w Holandii, iż pozostał w hotelu i usłyszał rozmowę pomiędzy T. H. (1) i M. K., że mają problem z zapakowaniem marihuany do boczków samochodu, a następnego dnia otrzymał propozycję przewiezienia marihuany do Polski autokarem, na co początkowo na to nie zgodził, bo wiedział, że jest to karalne. Dalej M. F. (1) wyjaśnił, że oświadczył im również, iż nie ma za co wrócić do Polski, a któryś z nich powiedział mu wówczas, że jeżeli nie wróci z marihuaną, to w ogóle nie wróci do Polski, i pod wpływem ich argumentów zgodził się na przewiezienie torby z marihuaną do Polski. Wskazał też, że T. H. (1) doprowadził go do busa, a on zajął w nim miejsce zaś torbę z marihuaną, w której mogło być nie więcej niż 3 kilogramy spakował do bagażnika. Podał również, że w czasie podróży miał kontakt sms – owo z T. H. (1), a około 7 rano dojechał do O., skąd został zabrany przez M. K. i T. H. (1), którzy odwieźli go do domu, zaś torbę zabrali, a w zamian miał dostać 500 złotych i 50 gram marihuany, ostatecznie po tygodniu otrzymując tylko 500 złotych. Przyznał również, że otrzymywał od T. H. (1) marihuanę w sumie 7 – 8 razy po 50 gram, którą sam wypalił. A zatem oskarżony ten ostatecznie przyznał się do przewiezienia marihuany do Polski i do tego, że już w Polsce otrzymywał marihuanę. Aczkolwiek przyznał się tylko do jednorazowego przemytu marihuany, i wskazywał, iż przewiózł jedynie 3 kilogramy, zrobił to będąc przymuszony sytuacją, zaś za przewóz dostał tylko 500 zł, a od T. H. (1) otrzymał w Polsce nie więcej niż 400 gram marihuany, to jednak sam fakt, że przyznał się do przemytu dużej ilości marihuany, uzyskania za to pieniędzy i otrzymywania marihuany od T. H. (1) w istotnym stopniu potwierdza całość wyjaśnień T. H. (1) na temat M. F. (1). Przedstawił on przy tym cały szereg szczegółów związanych z tym wyjazdem do Holandii w sposób bardzo podobny do tego, co na ten temat wyjaśnił T. H. (1). Opisał w zbliżony sposób zarówno okoliczności swojego przyjazdu do Holandii, gdzie został umieszczony w hotelu i od kogo otrzymał propozycję przewozu marihuany, a także jak wyglądał przewóz marihuany do Polski, kto jechał busem a kto samochodem i jak wyglądał odbiór od niego marihuany. Trzeba przy tym podkreślić, że również na rozprawie przed Sądem M. F. (1) przyznał się do przemytu 3 kg marihuany i złożył spontaniczne wyjaśnienia, w których ze szczegółami opisał ów wyjazd do Holandii, który zakończył się przywiezieniem przez niego do Polski marihuany, przyznał się on również do otrzymania od T. H. (1) łącznie 700 gram marihuany i również opisał ze szczegółami, w jaki sposób się to odbywało. Opisy te korelowały z tym, co wyjaśnił wcześniej na ten temat w trakcie konfrontacji. Zawierały również dodatkowe szczegółowe i to zgodne z relacją T. H. (1), jako choćby na temat tego, że pojechał do Holandii z T. H. (1) i M. W. (4) samochodem tego ostatniego, zaś M. W. (1) chciał w Holandii sprzedać swój samochód. Poza tym po odczytaniu wyjaśnień złożonych w trakcie konfrontacji z T. H. (1) potwierdził je. Również to w pośredni sposób potwierdza całość wyjaśnień T. H. (1) na temat M. F. (1). Pojawia się w tym miejscu pytanie, że skoro M. F. (1) przyznał się do jednorazowego przemytu narkotyków oraz do otrzymywania marihuany od T. H. (1), a więc ostatecznie nie kwestionował, iż brał udział w przestępstwach z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w tym przyznał się do zbrodni, to czy właśnie jego wyjaśnień nie należy uznać za wiarygodne w całości. Należałoby bowiem zadać sobie pytanie, jakie mógłby on mieć powody, aby nie przyznać się do dwukrotnego przemytu narkotyków i do wejścia w posiadanie na terenie Polski większej ilości marihuany niż sam wskazał. Jednakże gdy przeanalizujemy wyjaśnienia M. F. (1), to należy zauważyć, iż ich treść stanowi realizację konkretnie przyjętej linii obrony, ukierunkowanej na poniesienie łagodniejszej odpowiedzialności karnej niż wynikająca z konkretnych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez skorzystanie z nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należy zauważyć, że choć oskarżony przyznał się do przemytu narkotyków, to jednak cały czas podkreślał, że uczynił to zmuszony okolicznościami, gdyż nie miał żadnych środków na powrót do Polski a i ilość marihuany wskazana podczas konfrontacji z T. H. (1) była zdecydowanie mniejsza niż opisana zarówno wcześniej jak i na rozprawie. Niewątpliwie trudno by mu było tłumaczyć się tym, iż do przemytu zmusiły go okoliczności, w tym brak pieniędzy na powrót, gdyby miał on przewieźć marihuanę z Holandii dwukrotnie, a przy tym otrzymać za to każdorazowo 300 euro. Zwłaszcza ów drugi wyjazd przy świadomości tego, co działo się podczas pierwszego wyjazdu, trudno by mu było wytłumaczyć. Także zarzut posiadania mniejszej ilości narkotyków wygląda zdecydowanie lepiej tym bardziej, iż w przypadku mniejszej ilości narkotyków łatwiej można tłumaczyć się tym, że zostały one uzyskane i zużyte na własne potrzeby, a nie w celu ich dalszej odsprzedaży. A zatem miał on istotne powody, aby przedstawić taką a nie inną wersję wydarzeń. Nawet jednak ta wersja, którą przedstawił w toku konfrontacji z T. H. (1) wykazuje pewne luki. Otóż oskarżony przyznał się w niej, iż za przywóz marihuany otrzymał 500 zł już po powrocie do Polski. Tymczasem gdyby oskarżony został

zmuszony przez brak pieniędzy do powrotu do Polski z marihuaną, to nie chcąc mieć nic wspólnego z M. K. i T. H. (1) po powrocie do Polski powinien nie przyjmować od nich żadnych pieniędzy. Oskarżony był zresztą świadomy owej luki składając spontaniczne wyjaśnienia na rozprawie, albowiem o otrzymaniu owej kwoty 500 złotych za przemyt marihuany już nie wspominał. Trzeba przy tym zauważyć, że w trakcie posiedzenia, na którym rozpoznawano wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania wobec M. F. (1) wskazywał on na propozycję otrzymania 300 euro za przemyt marihuany. Zwraca również uwagę, iż zarówno w trakcie owego posiedzenia jak i na rozprawie wskazał on na zdecydowanie większą ilość marihuany, jaką miał otrzymać od T. H. (1) (odpowiednio 1200 gramów i 700 gramów), co również wskazuje, że była to linia jego obrony ukierunkowana na złagodzenie odpowiedzialności karnej wobec niego. Reasumując wyjaśnienia M. F. (1) stanowią istotny dowód potwierdzający w całości wersję T. H. (1). Potwierdził on bowiem w swojej relacji cały szereg okoliczności przedstawionych w relacji T. H. (1), w tym odnośnie kluczowego dla tej sprawy udziału w przemyśle marihuany i wejścia w posiadanie marihuany uzyskanej od T. H. (1) a przy tym miał on istotne powody, aby nie powiedzieć całej prawdy na temat swojego udziału w przemyśle narkotyków i ilości marihuany faktycznie otrzymanej od T. H. (1).

Podkreślić również należy, że Sąd nie znalazł jakichkolwiek powodów, dla których T. H. (1) miałby akurat M. F. (1) pomówić o dwukrotny a nie jednorazowy przemyt narkotyków z Holandii i pomówić go o przekazanie mu większej ilości marihuany niż wskazana przez M. F. (1). Sam M. F. (1) twierdził, że byli dobrymi kolegami, że razem oglądali transmisje meczów piłkarskich i nie wskazał w swoich wyjaśnieniach jakiegokolwiek racjonalnego powodu, dla którego właśnie jego T. H. (1) miałby fałszywie pomówić. Poza tym u T. H. (1) nie można zaobserwować tendencji do obciążania M. F. (1) ponad miarę wynikającą z jego faktycznych obserwacji. Świadek ten w szczególności nie wskazywał, aby M. F. (1) miał zajmować się dalszą odsprzedażą marihuany, którą od niego otrzymał. Poza tym wyjaśnienia T. H. (1) na temat M. F. (1) i generalnie całe jego wyjaśnienia nie wykazują jakichkolwiek nielogiczności, które mogłyby uzasadniać pojawienie się ewentualnych wątpliwości co do ich wiarygodności.

Reasumując w świetle powyższych rozważań, a więc mając na względzie analizę wyjaśnień T. H. (1), ich konfrontację z wyjaśnieniami R. B. i M. M., a także zeznaniami B. M., M. W. (1) i S. T., a przede wszystkim z wyjaśnieniami samego M. F. (1), a także brak powodów, dla których T. H. (1) miałby fałszywie pomówić M. F. (1), Sąd uznał jego wyjaśnienia w zakresie odnoszącym się do tego oskarżonego za w pełni wiarygodne, pomimo wskazanych na wstępie okoliczności, które teoretycznie należałoby uznać za podważające wiarygodność jego wyjaśnień. W świetle opisanych wyżej bardzo szczegółowo okoliczności sam fakt, iż T. H. (1) składając wyjaśnienia liczył na nadzwyczajne złagodzenie kary, zaś po opuszczeniu aresztu ukrył się, a Sąd nie mógł go bezpośrednio przesłuchać, nie mogły stanowić podstawy do odmówienia wiary jego relacji z postępowania przygotowawczego w zakresie dotyczącym M. F. (1).

Analizując wyjaśnienia D. S. (1) w konfrontacji z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym zwłaszcza z wyjaśnieniami M. K. i T. H. (1), a także dokonując ich oceny z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego zasługują one na uznanie za wiarygodne jedynie w tej części, w której były one zgodne z relacjami M. K. i T. H. (1). Sąd dał wiarę wersji D. S. (1) w zakresie, w jakim opisywał on swoją znajomość z M. K., wyjazdy do Holandii, sposób pakowania towaru do jego samochodu, przewożenie go w tzw. boczkałach samochodu z Holandii do Polski, ilość tych przewozów, znaczną ilość towaru, który był w ten sposób przewożony, fakt otrzymywania za to pieniędzy, a także odnośnie tego, że przekazał w W. pakunek T. H. (1). D. S. (1) od początku tym okolicznościom nie zaprzeczał. Nie można natomiast uznać za wiarygodne jego wyjaśnień w zakresie, w jakim twierdził, że to co przewoził nie było marihuaną, lecz że były to jedynie zmielone rośliny dodawane do marihuany i że tak informował go M. K., a ponadto on sam widział, że nie jest to marihuana, tym bardziej, że nie miało to zapachu marihuany a i cena tych roślin wskazywała, iż nie jest to marihuana. Jego wersję w tym zakresie w świetle pozostałych dowodów i zwykłych zasad logicznego rozumowania należało uznać za przyjętą przez niego linię obrony polegającą na niekwestionowaniu co do zasady, iż doszło do określonych sytuacji, do przewozu zmielonych roślin czy do przekazania pakunku, lecz w przypadku przewożonych roślin nie była to marihuana, zaś w przypadku pakunku nie wiedział on, co tak naprawdę przekazuje. Wersja zdarzeń podana przez D. S. (1) odnośnie tego, iż to co przewoził w boczkałach samochodu nie było marihuaną pozostaje w sprzeczności przede wszystkim z wyjaśnieniami i zeznaniami M. K., a przy tym jest kompletnie

nielogiczna, zaś odnośnie okoliczności przekazania kilograma marihuany w W. jest ona sprzeczna zarówno z relacją T. H. (1) jak i M. K..

Niewątpliwie w kontekście zarzutów postawionych D. S. (1) najistotniejsze znaczenie mają wyjaśnienia i zeznania M. K.. Jego wersję – podobnie jak wyjaśnienia T. H. (1) - należało ocenić z dużą ostrożnością i poddać je wnikliwej analizie, albowiem był on osobą, która uczestniczyła w działalności narkotykowej i to w bardzo szerokim zakresie, a swoje wyjaśnienia odnośnie osób uczestniczących w przemyśle czy obrocie narkotykami złożył licząc na skorzystanie z nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 kk. Należałoby się więc zastanowić, czy jego wyjaśnienia nie stanowią jedynie kłamliwych pomówień ukierunkowanych na uzyskanie określonego, korzystnego dla niego skutku. Podlegały one wnikliwej ocenie na podstawie podobnych kryteriów jak w przypadku wyjaśnień T. H. (1). Jednakże i w tym przypadku szczegółowa analiza wyjaśnień złożonych przez M. K. w toku postępowania przygotowawczego oraz zeznań złożonych przez niego na rozprawie przed Sądem i ich ocena w konfrontacji również z innymi dowodami oraz z punktu widzenia zwykłych zasad logiki i doświadczenia życiowego nie pozostawia wątpliwości co do prawdziwości jego relacji w zakresie dotyczącym D. S. (1). W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że M. K. podobnie jak T. H. (1), podczas wielokrotnych przesłuchań w charakterze podejrzanego złożył wyjątkowo obszernie wyjaśnienia na temat swojego udziału w przemyśle narkotyków i ich wprowadzaniu do obrotu, a przy tym był on pierwszą osobą, która zdecydowała się na współpracę z organami ścigania. Także i on w żadnym momencie nie starał się wybielać swojej osoby i przerzucać odpowiedzialności na kogoś innego przedstawiając w drobnych szczegółach swoją rolę w tym przestępczym procederze. Opisał swój udział w przemyśle wielu kilogramów marihuany, za co groziła mu i zresztą cały czas grozi surowa odpowiedzialność karna. Złożył również bardzo obszernie i szczerze wyjaśnienia odnośnie swojej wiedzy na temat innych osób biorących udział w tym procederze. Jego relacje w tym zakresie również były szczegółowe z podaniem szczegółów konkretnych zdarzeń, w tym dat i okoliczności w jakich dochodziło do przemytu narkotyków czy transakcji narkotykowych. Także w jego przypadku analiza wyjaśnień z postępowania przygotowawczego nie pozostawia wątpliwości, iż są to relacje osoby, która uczestniczyła w przedstawianych zdarzeniach. Odnosi się to również do jego wyjaśnień odnośnie D. S. (1), okoliczności w jakich oskarżony ten zdecydował się na udział w przemyśle marihuany i jego konkretnych zachowań w tym zakresie. Dokładnie opisał jak wyglądał zakup marihuany, jej pakowanie w torby foliowe a następnie w boczki samochodu D. S. (1), udział w tych czynnościach tego oskarżonego, także ilość i czasokres przewozów w ten sposób marihuany z Holandii do Polski, a także sumy pieniężne otrzymywane przez D. S. (1) za każdy przewóz. Wprawdzie nie do końca potwierdził się ów czasokres działania D. S. (1), niemniej trudno się dziwić przy skali działalności M. K. związanej z przewozem marihuany z Holandii i jej rozprowadzaniem, że jego wyjaśnienia w tym zakresie nie w pełni się potwierdziły, a przy tym w oparciu o jego relację nie było trudno określić ramy czasowe działalności D. S. (1), skoro miał to być okres 1 roku przed podjęciem pracy przez D. S. (1).

Poza tym w istotnym stopniu za wiarygodnością relacji M. K. przemawia fakt, że o ile T. H. (1) po opuszczeniu aresztu ukrył się i ukrywa do dzisiaj, to M. K. stawiał się na rozprawę przed Sądem przyjeżdżając na nią z Holandii i złożył zeznania w charakterze świadka, które w dodatku w takim zakresie w jakim pamiętał jeszcze przebieg wypadków, korelowały z jego wyjaśnieniami z postępowania przygotowawczego, zaś po odczytaniu jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego w pełni je potwierdził, w każdym szczególe, logicznie tłumacząc ich obecnie mniejszą szczegółowość. Wprawdzie zwłaszcza w początkowej fazie przesłuchania go na rozprawie w charakterze świadka można było odnieść wrażenie, że M. K. z pewną niechęcią składał zeznania, starał się początkowo zasłaniać niepamięcią, tłumacząc ją nie tylko upływem czasu, ale i stanem zdrowia w tym atakami epilepsji, które nastąpiły u niego po opuszczeniu aresztu czy też tym, że w czasie zdarzeń na temat których wyjaśniał często znajdował się pod wpływem alkoholu, ale fakt ten łatwo wytłumaczyć. Otóż sytuacja, w której w obecności zwłaszcza D. S. (1), który był jego dobrym kolegą musiał składać obciążające go zeznania, ewidentnie była dla niego mało komfortowa. Ostatecznie jednak z każdym kolejnym fragmentem przesłuchania na rozprawie zdradzał coraz więcej szczegółów swojej wiedzy, w tym w zakresie dotyczącym D. S. (1). Mało tego dopytywany o pewne szczegóły wynikające z relacji innych osób, o które nie był pytany na etapie postępowania przygotowawczego, przedstawiał, co w tej kwestii pamięta, a jego wersja korelowała i uzupełniała się z wyjaśnieniami i zeznaniami innych osób. Można tutaj wskazać choćby na kwestię potwierdzenia przez niego słów T. H. (1) odnośnie dostawy marihuany w telewizorze czy też okoliczności przekazania T. H. (1) marihuany przez D. S. (1). Jego wersja z rozprawy w kontekście powodów, dla których to

właśnie D. S. (1) przekazał tą marihuanę T. H. (1), a mianowicie że miała ona pozostać w samochodzie D. S. (1) po jej przewiezieniu z Holandii, jest przy tym logiczna. Podkreślić należy, że M. K. w swoich relacjach na temat D. S. (1) z postępowania przygotowawczego i rozprawy był konsekwentny i kategoryczny mimo wspomnianego już wyżej dyskomfortu, iż musiał złożyć obciążające go zeznania na rozprawie w jego obecności. Konsekwentnie podkreślał i w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie, że D. S. (1) doskonale wiedział, że przewozi marihuanę, gdyż sam ją widział, a ponadto informował go o tym, że jest to marihuana i że trochę pachniała ona marihuaną. Zaprzeczał jednocześnie słowom D. S. (1), jakoby miał go informować, iż nie jest to marihuana, lecz coś, co miał dosypywać do marihuany. Dodał nawet na rozprawie, że czasami zdarzało się, iż w ramach transportu marihuany z udziałem D. S. (1) przewożone były tzw. czopy w ilościach od 50 do 100 gramów, a przy tym wyjaśnił w logiczny sposób dlaczego wcześniej o tym nie powiedział podkreślając, iż z uwagi na ilość i sporadyczność takich sytuacji nie skupił się na nich. To z kolei w jeszcze większym stopniu przeczy słowom D. S. (1), jakoby to co przewoził z Holandii nie było marihuaną.

Kolejną okolicznością przemawiającą za wiarygodnością wyjaśnień i zeznań M. K. jest fakt, że nie miał on żadnych powodów, aby fałszywie pomówić D. S. (1). Nigdy nie był z nim skonfliktowany, znali się dobrze od wielu lat, byli dobrymi kolegami. Także sam D. S. (1) w swoich wyjaśnieniach nie wskazał jakiegokolwiek powodu, dla którego miałby być fałszywie pomawiany przez M. K.. Mało tego po złożeniu zeznań przez M. K. przyznał on wprost, że nie wie, dlaczego jest on przez niego pomawiany.

U M. K. nie widać też tendencji do obciążania D. S. (1) ponad miarę wynikającą z jego faktycznych obserwacji. Świadek ten konsekwentnie podkreślał, że generalnie D. S. (1) nie brał udziału w rozprowadzaniu marihuany na terenie Polski, a jedyna sytuacja, w której przekazał on marihuanę T. H. (1) wynikała z tego, że część przewiezionej marihuany pozostała w samochodzie D. S. (1). M. K. zaznaczył, że udział D. S. (1) w przemyśle polegał tylko i wyłącznie na tym, że przewoził on ją w swoim samochodzie natomiast ani jej nie nabywał w Holandii ani też nie otrzymywał części tej marihuany jako wynagrodzenia za przewóz. Jeżeli natomiast chodzi o zeznania M. K. na temat okoliczności, w jakich doszło do przekazania przez D. S. (1) kilograma marihuany T. H. (1), to jego zeznania w tym zakresie ostatecznie pozwoliły uznać to przekazanie za współukarany czyn następczy w stosunku do przemytu narkotyków.

Wskazać też należy, że w przeciwieństwie do wyjaśnień D. S. (1), zarówno wyjaśnienia M. K. z postępowania przygotowawczego jak i jego zeznania złożone przed Sądem, były w pełni logiczne. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że tylko w sytuacji, w której przedmiotem przewozu z Holandii do Polski była marihuana a nie zmielone rośliny nie będące marihuaną, logiczne uzasadnienie znajduje jej ukrycie w tzw. bocznych samochodach. Gdyby przedmiotem przewozu do Polski były rośliny nie stanowiące jakiegokolwiek narkotyku nie byłoby powodu, aby je przed kimkolwiek ukrywać, a tym bardziej by czynić to w tak misterny i wyszukany sposób, jak poprzez odkręcanie tapicerki w drzwiach samochodu i pakowanie tam paczek z zawartością suszu. D. S. (1) w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie przedstawił jakiegokolwiek racjonalnego powodu, dla którego owe zmielone rośliny, które według jego relacji nie były marihuaną, zostały w sposób tak czasochłonny ukryte w samochodzie, choć takiej potrzeby – w sytuacji gdyby jego wyjaśnienia były prawdziwe – w żadnym wypadku by nie było. Poza tym należy podkreślić, że sam D. S. (1) wskazywał, iż za przewóz tych roślin otrzymywał bardzo duże sumy pieniędzy wynoszące od 2000 do 3000 złotych plus zwrot kosztów paliwa. Tymczasem zachowanie M. K., który miałby płacić tak duże pieniądze za przewóz czegoś, co w ogóle nie było marihuaną byłoby kompletnie nielogiczne. Także sam D. S. (1) nie wskazał powodu, dla którego miałby otrzymywać tak duże sumy pieniędzy za przewóz jakichś zmielonych roślin nie będących marihuaną. Wskazać również należy, że także cena, za którą według D. S. (1) miałby nabywać tę marihuanę M. K. nie czyni logicznymi wyjaśnień tego oskarżonego, a wręcz tym bardziej czyni jego wersję nielogiczną. Dziwne byłoby bowiem, aby M. K. miał wydawać aż 400 euro za kilogram jakichś zmielonych roślin nie będących marihuaną.

Analizując wyjaśnienia i zeznania M. K. wskazać należy, że w sprawie tej nie pojawiły się jakiegokolwiek okoliczności związane z jego cechami osobowościowymi i stanem zdrowia, które wywoływałyby wątpliwości co do wiarygodności jego wyjaśnień i zeznań, a wręcz zwłaszcza w opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej jego osoby pojawiły się elementy tym bardziej wskazujące na prawdziwość jego relacji. U M. K. rozpoznano wprawdzie uzależnienie od alkoholu i nie podlega dyskusji, że przynajmniej w przypadku części zdarzeń związanych z jego działalnością narkotykową znajdował się on pod wpływem alkoholu, zaś już po opuszczeniu aresztu zdarzały mu się ataki

epilepsji, niemniej choćby analiza treści jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego i zeznań z rozprawy, ich szczegółowość oraz ich zgodność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie dają podstaw do uznania, iż mamy w tym wypadku do czynienia z jakimikolwiek wątpliwościami odnośnie zdolności spostrzegania przez niego faktów czy komunikowania spostrzeżeń. Poza tym obserwacja zachowania M. K. podczas składania przez niego zeznań również nie dała podstaw do stwierdzenia, iż takowe wątpliwości się pojawiły. Trzeba przy tym zauważyć, że wskazywanie przez niego w toku rozprawy na ataki epilepsji już po opuszczeniu aresztu oraz stan nietrzeźwości w dacie zdarzeń wynikało z ewidentnej w początkowej fazie jego przesłuchania na rozprawie niechęci do składania zeznań i związanych z tym prób zasłaniania się niepamięcią. Trzeba również w tym miejscu podkreślić, że choć biegli psychiatrzy w swojej opinii dotyczącej M. K. stwierdzili, że jest on uzależniony od alkoholu, to z drugiej strony wskazali także, że trakcie badania był on zorientowany we wszystkich kierunkach z jasną świadomością, jego zachowanie było adekwatne do sytuacji. Podkreślili, że w wypowiedziach był zborny, odpowiadał zgodnie z linią pytań, jak również że nie zdradzał objawów psychotycznych. Nie miał zaburzeń toku i formy myślenia oraz spostrzegania. Wskazali, iż intelekt ma adekwatny do wykształcenia, pamięć sprawną, pamięć okresu zdarzeń dobrze zachowaną, a myślenie abstrakcyjne i przyczynowo – skutkowe przebiega u niego bez zakłóceń. Nie zdradzał objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego. Sąd nie znalazł przy tym podstaw, aby odmówić wiary opinii sądowno psychiatrycznej. Jest to opinia jasna, pełna, a żadna ze stron wiarygodności tego dowodu nie zaprzeczała. Wspomniane fragmenty opinii sądowno – psychiatrycznej niewątpliwie przemawiają w jeszcze większym stopniu za wiarygodnością wersji M. K., w tym również odnoszącej się do D. S. (1).

Reasumując już sama analiza wyjaśnień i zeznań M. K. przemawia za ich wiarygodnością.

W sprawie tej występują jednak także inne dowody, które potwierdzają jego relację na temat D. S. (1) bądź bezpośrednio bądź przynajmniej pośrednio. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o wyjaśnieniach T. H. (1). Jego relacja jest o tyle istotna, że w zasadzie to na wyjaśnieniach T. H. (1) był oparty zarzut posiadania przez D. S. (1) kilograma marihuany. Jego relacja została bardzo szczegółowo przeniealizowana w kontekście jej wiarygodności w zakresie dotyczącym M. F. (1), a rozważania te zachowują również pełną aktualność w odniesieniu do tej części jego wyjaśnień, która dotyczy D. S. (1). Pomimo tego, że T. H. (1) złożył wyjaśnienia w ściśle określonym celu a mianowicie mając nadzieję na łagodniejszą odpowiedzialność karną, zaś w pierwszej kolejności licząc zapewne na rychłe opuszczenie aresztu, natomiast po uchyleniu tymczasowego aresztowania ukrył się i Sąd nie miał możliwości jego bezpośredniego przesłuchania, wystąpił w tej sprawie cały szereg okoliczności, szczegółowo wcześniej przedstawionych i których nie ma potrzeby ponownie przedstawiać, które dały podstawę do uznania jego wersji za wiarygodną, w tym również w odniesieniu do D. S. (1). Podkreślić przy tym należy, że T. H. (1) nie miał żadnych powodów, aby złożyć fałszywe wyjaśnienia w zakresie dotyczącym D. S. (1). Nie byli oni ze sobą skonfliktowani. Także sam D. S. (1) nie przedstawił żadnych powodów, dla których T. H. (1) miałby go fałszywie obciążyć. Nie widać też u niego tendencji do obciążania D. S. (1) ponad miarę wynikającą z jego faktycznych obserwacji. T. H. (1) wskazywał wprawdzie, że D. S. (1) odbierał jako współnika M. K. w działalności narkotykowej, lecz tak naprawdę przedstawił tylko jedną sytuację związaną z D. S. (1), która wskazywałaby na jego związek z narkotykami, a mianowicie przekazanie mu kilograma marihuany na stacji benzynowej w W.. Poza tym relacja T. H. (1) na temat D. S. (1) co do przyczyn i okoliczności przekazania mu marihuany przez D. S. (1) była logiczna. T. H. (1) przedstawił szczegółowo i w sposób nie zawierający jakichkolwiek nielogiczności cały ciąg zdarzeń, które doprowadziły do przekazania mu przez tego oskarżonego marihuany. Okoliczności przedstawione w tym zakresie przez T. H. (1) zostały również potwierdzone przez M. K. na rozprawie przed Sądem. Reasumując Sąd uznał wyjaśnienia T. H. (1) w zakresie dotyczącym również D. S. (1) za w pełni wiarygodne. Tymczasem wyjaśnienia te nie tylko stanowią dowód, iż doszło do przekazania przez D. S. (1) T. H. (1) 1 kilograma marihuany w W., ale też w istotnym stopniu potwierdzają wersję M. K., w tym również w zakresie dotyczącym przewożenia przez D. S. (1) marihuany do Polski i pełnej świadomości ze strony oskarżonego, iż jest to marihuana. Korelowały one ze sobą i uzupełniały się tworząc logiczną całość. Dotyczy to również tych fragmentów, które odnosiły się do D. S. (1). T. H. (1) szczegółowo przedstawił jak doszło do przekazania mu przez D. S. (1) kilograma marihuany, a przy tym nie pozostawił wątpliwości, iż oskarżony ten miał świadomość, iż przekazuje marihuanę a nie zmielone rośliny nie będące marihuaną, zaś M. K. zeznając na rozprawie również wskazał, że miało miejsce takie przekazanie marihuany i w sposób logiczny wyjaśnił, jak do tego doszło. Ich relacje w tym zakresie

uzupełniały się tworząc logiczną całość. Wprawdzie M. K. na rozprawie wspominał, że miało to być 0,5 kilograma marihuany, lecz po tylu latach od tego zdarzenia mógł dokładnie nie pamiętać ilości. Podkreślić też należy, że T. H. (1) odbierał D. S. (1) nawet jako współnika M. K. w działalności narkotykowej, a trudno przyjąć, iż mógłby mieć takie wrażenie, gdyby D. S. (1) jedynie kilkakrotnie przewiózł z Holandii zmielone rośliny nie będące marihuaną.

Wersję M. K. odnośnie tego, że to co kilkakrotnie przewiózł D. S. (1) było marihuaną, a oskarżony miał pełną tego świadomość w pośredni sposób potwierdzili w swoich wyjaśnieniach R. B., M. M., W. N., a także w swoich zeznaniach M. W. (1), B. M., S. T., a jego wersja znajduje także pośrednie potwierdzenie w dowodach nieosobowych w postaci protokołu zatrzymania osoby M. K. z dnia 29.11.2013r. (k. 61 tomu ogólnego), protokołu przeszukania osoby M. K. z dnia 29.11.2013r. (k. 62 – 64 tomu ogólnego), protokołu oględzin rzeczy z dnia 29.11.2013r. (k. 69 – 71) protokołu zważenia dowodu rzeczowego (k. 72 tomu ogólnego), protokołu użycia testerów (k. 73 tomu ogólnego), fotografii rzeczy zabezpieczonych od M. K. (k. 78 – 82 tomu ogólnego) i opinii (...) 981/14 (k. 147 – 150 tomu ogólnego). Sąd nie znalazł powodów, aby odmówić wiary wskazanym osobom, których relacje zostały wcześniej przeanalizowane. Sąd uznał również za wiarygodne wskazane wyżej dokumenty, jako wzajemnie się uzupełniające i których wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. Jeżeli chodzi o wyjaśnienia i zeznania R. B., M. M., W. N., M. W. (1), B. M. i S. T., to zgodnie podkreślali oni, że to co było dostarczane przez M. K. z Holandii było marihuaną, słabej jakości, która wymagała wypalenia większej jej ilości, by wprawić się w stan odurzenia, ale jednak marihuaną nie zaś zmielonymi roślinami nie będącymi marihuaną. Żaden z nich nie wspominał przy tym o jakichkolwiek roślinach, które miały by dosypywane do marihuany. Także ten susz, z którym został zatrzymany M. K. - jak wynika z wyników jego badania - był marihuaną, nie zaś zmielonymi roślinami nie stanowiącymi marihuany. Trzeba też zwrócić uwagę na słowa M. W. (5), iż M. K. mówił mu o swoim koledze z W., z którym łączyły go interesy narkotykowe, wspólne wyjazdy. Dowody te zatem w pośredni sposób również potwierdzają wersję M. K., iż przedmiotem przewozu z Holandii w samochodzie D. S. (1) była marihuana a nie coś, co nie było marihuaną, jak twierdził D. S. (1). Na marginesie należy w tym miejscu zaznaczyć, że dowody te również w pośredni sposób potwierdzają, że także to co przewiózł M. F. (1) z Holandii do Polski i co otrzymywał on od T. H. (1) było marihuaną.

Należy w tym miejscu podkreślić, a co również przemawia za wiarygodnością wersji M. K., że w oparciu o jego wyjaśnienia lub przynajmniej w znacznej mierze w oparciu o jego relację, zapadły wyroki skazujące w stosunku do K. F., A. O. i Ł. K..

Poza tym nie można zapominać, że sam D. S. (1) w bardzo dużym zakresie potwierdził wersję M. K. odnośnie ich wspólnych przejazdów z Holandii do Polski, jak też w części potwierdził on zarówno jego relację jak i T. H. (1) odnośnie przekazania przez niego pakunku T. H. (1). Oskarżony nie kwestionował, iż zna M. K. i T. H. (1), opisał swoją znajomość z M. K., wyjazdy do Holandii, obecność przy zakupach suszu, sposób chowania towaru do jego samochodu i jego czynny w tym udział, przewożenie go w tzw. bocznych samochodach z Holandii do Polski, ilość przejazdów, znaczną wagę tych roślin, które były przewożone i znaczne sumy pieniędzy, które za przewóz otrzymywał. Wprawdzie wskazywana przez niego waga tych roślin czy otrzymywane za przewóz pieniądze były nieco mniejsze niż wynikało to z wyjaśnień i zeznań M. K., to jednak w opisanym wyżej zakresie jego relacja w znacznej mierze pokrywała się z wersją M. K.. Różnice między ich wersjami dotyczyły przede wszystkim kwestii tego, co było przewożone i świadomości w tym zakresie D. S. (1). D. S. (1) nie kwestionował również, że przekazał pakunek T. H. (1), lecz podkreślał, że nie miał świadomości, iż mogła to być marihuana. Skoro zatem sam D. S. (1) potwierdził w znacznej części wersję M. K. i T. H. (1), to niewątpliwie dowodzi to ich wiarygodności w jeszcze większym stopniu. D. S. (1) miał przy tym istotne powody, aby tylko w części potwierdzić ich wyjaśnienia i zeznania. Ponieważ trudno byłoby mu wyprzeć się znajomości z M. K. i T. H. (1) oraz wspólnych przejazdów z Holandii z M. K., jedynym możliwym rozwiązaniem było potwierdzenie pewnych zdarzeń przy jednoczesnym zaprzeczaniu, iż to co przewoził było marihuaną, jak też wskazywaniu, że nie miał świadomości, iż to co przekazał T. H. (1) było marihuaną.

Reasumując w świetle powyższych rozważań, a więc mając na względzie analizę wyjaśnień i zeznań M. K., a także wyjaśnień T. H. (1), w tym również z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także ich konfrontację z innymi opisanymi wyżej dowodami, w tym również z wyjaśnieniami samego D. S. (1), Sąd uznał ich relacje w zakresie odnoszącym się do D. S. (1) za w pełni wiarygodne, pomimo wskazanych wcześniej okoliczności, które teoretycznie

należałoby uznać za podważające wiarygodność ich relacji. Tym samym Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom D. S. (1) w zakresie, w jakim pozostawały one w sprzeczności z tymi dowodami uznając je za przyjętą przez niego linię obrony ukierunkowaną na uzyskanie wyroku uniewinniającego w zakresie zarzuconych mu czynów.

Sąd uznał za wiarygodne pozostałe, nieomówione wcześniej dowody, stanowiące podstawę ustaleń faktycznych, albowiem tworzyły one logiczną całość, a żadna ze stron ich wiarygodności nie zakwestionowała. Resztę zaś dowodów Sąd pominął, albowiem nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

M. F. (1) został oskarżony o dokonanie dwóch przestępstw, a mianowicie o popełnienie zbrodni z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, polegającej na tym, że w okresie od kwietnia 2012 roku do lipca 2012 roku na terenie województwa (...), oraz innych miejscowościach na terenie i poza granicami kraju, działając z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany poprzez przewiezienie z Holandii do Polski marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 12 000 gram, jak również o dokonanie przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, polegającego na tym, że w okresie od listopada 2011 roku do sierpnia 2013 roku na terenie (...) z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu wbrew przepisom ustawy posiadał znaczne ilości środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 1000 gram.

Zbrodni określonej w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii dopuszcza się ten, kto wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, wewnątrzspółnotowego nabycia, wewnątrzspółnotowej dostawy lub przewozi przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub terytorium innego państwa środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową, a przedmiotem czynu jest znaczna ilość takich środków albo gdy czyn ten został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W świetle art. 4 pkt 20a ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii pod pojęciem „przewóz” rozumie się każde przemieszczenie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej między dwoma państwami przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które zaczyna się i kończy poza tym terytorium; natomiast pod pojęciem „wewnątrzspółnotowa dostawa” zgodnie z art. 4 pkt 32 tej ustawy rozumie się przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej. W kontekście przedmiotowej sprawy należy dodatkowo wskazać, iż zgodnie z art. 4 pkt 33 cytowanej wyżej ustawy „wewnątrzspółnotowe nabycie” to przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba też wskazać na użyte w art. 4 pkt 26 cytowanej ustawy pojęcie środka odurzającego, którym w świetle tego przepisu jest każda substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działająca na ośrodkowy układ nerwowy, określona w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy lub w wykazie substancji psychotropowych stanowiącym załącznik nr 2 do ustawy. Odnosząc te rozważania do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych należy stwierdzić, że w ramach zarzutu postawionego M. F. (1) w punkcie I występują podstawy do przypisania mu tego przestępstwa po dokonaniu stosownych zmian w jego opisie. Sąd ustalił, opierając się przede wszystkim na wyjaśnieniach T. H. (1) oraz w pewnym zakresie także na wyjaśnieniach samego oskarżonego, że M. F. (1) w roku 2012, przed EURO 2012, udał się do Holandii, gdzie spotkał się z T. H. (1) i M. K., którzy nabyli marihuanę słabszej jakości w ilości co najmniej 6 kilogramów i 990 gramów (T. H. (1) wskazał na ilość 7 kilogramów z tolerancją do 10 gramów w jedną lub w drugą stronę), którą następnie przekazali w torbie M. F. (1), a oskarżony ten przewiózł ją bussem z Holandii do Polski, po czym przekazał ją T. H. (1) oraz M. K., zaś za przewiezienie tej marihuany otrzymał 300 euro. M. F. (1) miał przy tym pełną świadomość, że przewozi środek odurzający w postaci marihuany. Wprawdzie była to marihuana słabej jakości, niemniej jednak można było wprowadzić się przy jego użyciu w stan odurzenia, co wynikało ze zgodnych zeznań M. K., B. M., S. T. i M. W. (1), a także z wyjaśnień R. B., W. N. i M. M., zaś badanie właśnie tego rodzaju marihuany, która było przedmiotem przemytu ze strony M. F. (1), a którą zabezpieczono przy M. K. w dniu 29 listopada 2013r. wykazało, iż suma zawartości (...) oraz kwasu tetrahydrokannabinolowego w badanym suszu wynosiła ponad 0,20%, a mianowicie od 0,98% do 0,99%. Poza tym Sąd ustalił również, że także w roku 2012, po EURO 2012, M. F. (1) ponownie udał się do Holandii, skąd ponownie przywiózł do Polski słabej

jakości marihuany w ilości co najmniej 4 kilogramów i 990 gramów i w tym wypadku taka ilość wynika także z wyjaśnień T. H. (1), który stwierdził, że M. F. (1) przewiózł do Polski 5 kilogramów marihuany z tolerancją do 10 gramów), która została wcześniej zakupiona przez M. K. i T. H. (1). Marihuany tą ponownie przewiózł w torbie zapakowanej do busa, którym powrócił do Polski i ponownie marihuana ta została na terenie Polski odebrana przez T. H. (1) i M. K., zaś M. F. (1) za przewóz ten otrzymał 300 euro i 100 gram marihuany. M. F. (1) miał przy tym i tym razem pełną świadomość, że przewozi marihuany. Należy jednocześnie zauważyć, że nie mamy w tych wypadkach do czynienia ani z „przewozem” ani też z „wewnątrzwspólnotową dostawą” w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, wskazanymi w zarzucie, albowiem nie miało miejsca przemieszczanie marihuany między dwoma państwami przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ani też z przemieszczaniem marihuany z Polski na teren Holandii, lecz marihuana ta została nabyta na terenie kraju należącego do Unii Europejskiej i z tego kraju została przywieziona do Polski. Nie oznacza to jednak, że oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamion czynu z art. 55 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Ów zakup marihuany w Holandii i jej przewiezienie do Polski należy bowiem potraktować jako „wewnątrzwspólnotowe nabycie” w rozumieniu wskazanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem pod pojęciem tym – jak już wyżej wskazano - rozumie się przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co w tym wypadku miało miejsce, a wewnątrzwspólnotowe nabycie również stanowi jedną z możliwych czynności sprawczych określonych w art. 55 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Pamiętać przy tym należy, że w opisie czynu zarzucanego M. F. (1) wskazano, iż oskarżony ten dwukrotnie przewiózł marihuany z Holandii do Polski, w związku z czym zmodyfikowanie opisu czynu poprzez wskazanie, iż było to każdorazowo wewnątrzwspólnotowe nabycie a nie przewóz czy wspólnotowa dostawa nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia. Jednocześnie nie podlega dyskusji, że mamy w tym wypadku do czynienia z wewnątrzwspólnotowym nabyciem środka odurzającego, skoro marihuana to ziele konopi innych niż włókniste i znajduje się w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie ulega również wątpliwości, że było to nabycie wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która w żadnym miejscu nie zezwala na takie zachowania, jakie były w tej sprawie udziałem M. F. (1). Nie podlega także dyskusji, iż owo wewnątrzwspólnotowe nabycie środka odurzającego nastąpiło w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, skoro M. F. (1) każdorazowo za przewiezienie marihuany z Holandii do Polski otrzymał 300 euro, zaś za drugim razem również 100 gramów marihuany. A zatem już choćby w świetle powyższych rozważań nie podlega dyskusji, że M. F. (1) wyczerpał swoimi zachowaniami wszystkie znamiona czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że poza przesłanką z art. 55 ust. 3 tej ustawy w postaci działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej M. F. (1) wyczerpał swoimi zachowaniami również drugie alternatywnie wymienione w tym przepisie znamię, a mianowicie dokonał wewnątrzwspólnotowego nabycia znacznej ilości środka odurzającego. Bez wątplenia bowiem nabytą w Holandii i przewiezioną do Polski ilość marihuany, a więc co najmniej 6 990 gramów i co najmniej 4.990 gramów, należy uznać za znaczną w rozumieniu tego przepisu. W świetle utrwalonego w judykaturze stanowiska za znaczną ilość w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uznaje się taką ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009r. wydane w sprawie I KZP 10/09, OSNKW 2009/10/84, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2007r. wydane w sprawie III KK 257/06, OSNWSK 2007/1/339). Ponieważ jedna porcja marihuany nie przekracza zwykle jednego grama, to tym samym należy uznać, że każdorazowa ilość marihuany, co do której nastąpiło ze strony M. F. (1) wewnątrzwspólnotowe nabycie pozwalała na zaspokojenie nawet kilku tysięcy osób. Nawet jeżeli z uwagi na słabą jakość tej marihuany należałoby użyć jej każdorazowo więcej do odurzenia jednej osoby, to tak czy inaczej przy tak dużej ilości tej marihuany mamy niewątpliwie do czynienia z ilością znaczną. Nie podlega jednocześnie dyskusji, że zachowania M. F. (1) należało potraktować jako współsprawstwo nie zaś pomocnictwo. M. F. (1) w ramach podziału ról przypadła każdorazowo najistotniejsza rola w wewnątrzwspólnotowym nabyciu marihuany. Wprawdzie marihuana, którą dwukrotnie przewiózł nie należała do niego, gdyż została ona zakupiona przez M. K. i T. H. (1) i to im przekazał ją w Polsce, to jednak jego rolą było bezpośrednie przewiezienie tejże marihuany busem z Holandii do Polski i to konkretnie on ją do Polski przywiózł. Nie występują również w tej sprawie jakiegokolwiek okoliczności wyłączające winę oskarżonego, bezprawność jego zachowań czy ich karalność. Reasumując należy stwierdzić, że M. F. (1) wyczerpał swoimi zachowaniami wszystkie znamiona określone w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca

2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jednocześnie nie podlega dyskusji, że oba wewnątrzspółnotowe nabycia ze strony M. F. (1) zostały dokonane w warunkach określonych w art. 12 kk, a tym samym należało je uznać za jeden czyn zabroniony. Otóż uwzględniając stosunkowo bliski odstęp czasowy pomiędzy obydwoma zdarzeniami, a także bardzo podobne okoliczności, w jakich nastąpił przewóz narkotyków z Holandii do Polski, a nawet podobną korzyść majątkową, jaką z tego tytułu uzyskał, nie podlega dyskusji, że obydwa przewozy marihuany zostały dokonane w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Jak już przy tym wyżej wskazano zaszła konieczność modyfikacji w zakresie opisu czynu poprzez przyjęcie, że przewiezienie do Polski co najmniej 6 kilogramów i 990 gramów oraz co najmniej 4 kilogramów 990 gramów marihuany należało potraktować jako „wewnątrzspółnotowe nabycie” nie zaś „przewóz” ani „wewnątrzspółnotową dostawę”. Należało także dokonać modyfikacji opisu czynu w zakresie okresu, w którym miały miejsce opisane zachowania M. F. (1), gdyż uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia należało uściślić, iż oskarżony dokonał tego czynu w roku 2012. T. H. (1) nie wskazał bowiem dokładnie miesięcy, w których M. F. (1) dwukrotnie przewiózł marihuanę z Holandii do Polski, a jedynie podał, iż było to przed i po EURO 2012, więc należało przyjąć, że obie te sytuacje miały miejsce w roku 2012 bez możliwości dokładnego wskazania miesięcy. Podkreślić również należy, że w opisie czynu zarzucanym M. F. (1) został zawarty zapis, iż uczestniczył on w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie marihuany, co wskazuje na współdziałanie w tym przewozie z innymi osobami i w tym zakresie również konieczne stało się dokonanie modyfikacji opisu czynu przez wskazanie, że działał wspólnie i porozumieniu z innymi osobami, co do których prowadzone są odrębne postępowania. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika przecież w sposób jednoznaczny, że to M. K. i T. H. (1) dokonali za każdym razem zakupów przemycanej marihuany, przekazali ją M. F. (1), a następnie udali się samochodem do Polski i odebrali już w Polsce marihuanę od M. F. (1). Ostatecznie więc Sąd w miejsce czynu zarzucanego M. F. (1) w punkcie I uznał go za winnego dokonania zbrodni wyczerpującej dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk po dokonaniu stosownych zmian w opisie czynu, przy czym w związku z tym, iż jedno z zachowań M. F. (1) zarzucane mu w punkcie II zostało ostatecznie uznane za współukarany czyn następczy w stosunku do czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, to ostatecznie M. F. (1) w miejsce obu zarzucanych mu czynów został uznany za winnego dwóch odrębnych przestępstw, a ich opisy zostaną przytoczone po analizie drugiego z postawionych oskarżonemu zarzutów. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wobec braku zmian w art. 55 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii pomiędzy datą czynu a datą orzekania nie miał w przypadku M. F. (1) zastosowania art. 4 §1 kk.

Zgodnie z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii odpowiedzialności określonej w tym przepisie podlega ten, kto wbrew przepisom ustawy posiada znaczne ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych określonych w załącznikach do tej ustawy. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, opartych na uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach T. H. (1), a także w części w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego, M. F. (1) nabywał marihuanę od T. H. (1), kupując od listopada 2011r. do 30 marca 2012r. łącznie nie mniej niż 600 gramów marihuany w ilościach każdorazowo od 50 do 100 gramów. Ponadto Sąd ustalił, iż w październiku 2012r. uzyskał on od T. H. (1) kolejnych 100 gramów marihuany, zaś w lipcu 2013r. 100 gramów tzw. topów, a w sierpniu 2013r. 100 gramów marihuany dobrej jakości. Poza tym z poczynionych ustaleń wynika, iż w roku 2012 po EURO 2012 otrzymał on od T. H. (1) 100 gramów marihuany za przewiezienie do Polski co najmniej 4 kilogramów i 990 gramów marihuany. A zatem wszedł on w posiadanie wskazanych ilości marihuany, czyli ziela konopi innych niż włókniste, która jest wymieniona w wykazie stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, a przy tym M. F. (1) nie spełnił żadnej z ustawowych przesłanek, spełnienie której posiadanie przez niego marihuany czyniłoby jego zachowanie zgodnym z cytowaną wyżej ustawą. M. F. (1) miał przy tym pełną świadomość, że wchodził w posiadanie marihuany. Była to wprawdzie w zdecydowanej większości przypadków marihuana słabej jakości, niemniej jednak można było wprowadzić się przy jego użyciu w stan odurzenia, a badanie właśnie tego rodzaju marihuany, zabezpieczonej przy M. K. wskazywało na zawartość (...) na poziomie co najmniej 0,98%, a więc powyżej 0,20 %. Nie podlega przy tym dyskusji, że wszystkie zachowania oskarżonego polegające na wejściu w posiadanie marihuany należało potraktować jako jeden czyn. Trzeba bowiem zauważyć, że oskarżony na przestrzeni stosunkowo niedługiego czasu wielokrotnie uzyskiwał od tej samej osoby, a mianowicie T. H. (1) podobną ilość narkotyków. Okoliczności te stanowią bez wątpienia wystarczającą podstawę do uznania, że wszystkie te przypadki wejścia w posiadanie marihuany miały miejsce w wykonaniu z góry powziętego

zamiaru, a tym samym, że mamy do czynienia z jednym przestępstwem kwalifikowanym również z art. 12 kk. Należy w tym miejscu podkreślić, że wprowadzie M. F. (1) wskazywał, że nie nabywał od T. H. (1) marihuany pod koniec roku 2012 i w roku 2013 aż do kwietnia, gdyż przebywał on wówczas poza granicami Polski, a tymczasem również ten okres został wskazany w zarzucie, zaś z poczynionych ustaleń wynika, iż w tym okresie M. F. (1) faktycznie nie brał marihuany od T. H. (1), niemniej jednak w przypadku czynu popełnionego w warunkach art. 12 kk wskazuje się w jego opisie okres od pierwszego do ostatniego zachowania. Jednocześnie nie polega dyskusji, że oskarżony wszedł w posiadanie znacznej ilości marihuany w rozumieniu art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jak już wyżej wspomniano w świetle utrwalonego w judykaturze stanowiska za znaczną ilość w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii uznaje się taką ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób, a w tym wypadku oskarżony jednorazowo wchodził w posiadanie od 50 do 100 gramów marihuany, a łącznie uzyskał ilość 1000 gramów. Podkreślić jednocześnie w tym miejscu należy, że w zarzucie postawionym M. F. (1) znalazła się również ilość 100 gramów marihuany, którą uzyskał on za przewiezienie z Holandii 4 kilogramów i 990 gramów marihuany. Tymczasem fakt otrzymania przez niego tej ilości marihuany należy uznać za współukarany czyn następczy w stosunku do wewnątrzspółnotowego nabycia z art. 55 ust. 3 z ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Wejście w posiadanie tej ilości marihuany było bowiem następstwem i konsekwencją zdecydowanie poważniejszego przestępstwa, a mianowicie udziału w wewnątrzspółnotowym nabyciu narkotyków, a przy tym otrzymana marihuana stanowiła część przemyconych wcześniej przez niego narkotyków. W podobnych sprawach takie samo stanowisko zajmował również Sąd Najwyższy czy sądy apelacyjne (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2013r. wydany w sprawie III KK 25/13, OSNKW 2013/9/73, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 sierpnia 2012r. wydany w sprawie II AKa 176/12 – LEX nr 122-531). Tym samym należało wejście w posiadanie tej ilości marihuany wyeliminować z opisu czynu zarzucanego w punkcie II i ostatecznie uznać, że M. F. (1) wszedł w posiadanie łącznie co najmniej 900 gramów marihuany, a ową ilość 100 gramów zamieścić w opisie przypisanego mu przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, aby w świetle wyroku nie było wątpliwości, że owa ilość 100 gramów nie umknęła uwadze Sądu. Na marginesie należy także zaznaczyć, że uwzględniając dużą ilość narkotyków uzyskanych przez M. F. (1) i jego pierwsze wyjaśnienia, z których wynikało, że połowę marihuany, którą uzyskał od T. H. (1) dalej odsprzedał, konieczne było rozważenie, czy zachowań oskarżonego nie potraktować w kategoriach udziału w obrocie narkotykami, o którym mowa w art. 56 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Niemniej jednak w sytuacji, w której T. H. (1) nie wspominał w swoich wyjaśnieniach, co M. F. (1) robił z uzyskanymi od niego narkotykami, a przy tym sam oskarżony zmieniał wersję w tym zakresie, a w tamtym okresie był palił duże ilości marihuany, brak jest jednoznacznych podstaw do przyjęcia, iż brał on udział w obrocie narkotykami i należało przyjąć, że jedynie wszedł on w posiadanie marihuany w rozumieniu art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jednocześnie i w przypadku drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów nie wystąpiły żadne okoliczności, które wyłączałyby winę M. F. (1), bezprawność jego zachowań i ich karalność. W tym wypadku również zaznaczenia wymaga, że wobec braku zmian w art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na niekorzyść oskarżonego pomiędzy datą czynu a datą orzekania nie miał w przypadku M. F. (1) zastosowania art. 4 §1 kk.

Ostatecznie więc Sąd w miejsce czynów zarzucanych M. F. (1) w punktach I i II uznał go za winnego tego, że:

a) w roku 2012 na terenie Holandii i Polski, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których prowadzone są odrębne postępowania, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości co najmniej 11 kilogramów 980 gramów w ten sposób, że dwukrotnie przewiózł bussem marihuanę z terenu Holandii na teren Polski w ilościach odpowiednio co najmniej 6 kilogramów i 990 gramów oraz co najmniej 4 kilogramów i 990 gramów, która została nabyta na terenie Holandii przez pozostałych współsprawców, uzyskując z tego tytułu każdorazowo 300 euro, a w drugim przypadku również 100 gram marihuany, tj. dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk,

b) w okresie od listopada 2011 r. do końca sierpnia 2013r. w W., województwa (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017.783) posiadał znaczną ilość środków odurzających w postaci marihuany w łącznej ilości co najmniej 900 gramów, wchodząc każdorazowo w posiadanie od 50 do 100 gram marihuany, tj. dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk.

Na marginesie należy zauważyć, że użycie w opisie czynu sformułowania „co najmniej” jest w pełni dopuszczalne. Jak bowiem wynika z utrwalonego w judykaturze stanowiska nie stanowi wady orzeczenia używanie określenia: „co najmniej” jako stanowiące wartości graniczne ustalone na poziomie minimalnych ilości wynikających z materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 listopada 2005r. wydanym w sprawie II AKa 282/05 - LEX nr 183871).

D. S. (1) zarzucono w akcie oskarżenia w punkcie III dokonanie przestępstwa z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk polegającego na tym, że w okresie od początku 2011 roku do końca 2011 roku na terenie województwa (...) oraz innych miejscowościach na terenie i poza granicami kraju, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie znacznej ilości środka odurzającego w postaci marihuany poprzez przewiezienie z Holandii do Polski marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 15 000 gram, natomiast w punkcie IV aktu oskarżenia postawiono mu zarzut popełnienia czynu z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii polegającego na tym, że w okresie sierpnia 2011 roku na terenie W. wbrew przepisom ustawy posiadał znaczne ilości środka odurzającego w postaci marihuany w łącznej ilości nie mniejszej niż 1 000 gram.

W świetle wcześniejszych rozważań dotyczących istoty czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, a które zachowują pełną aktualność i w odniesieniu do zarzutu postawionego D. S. (1), nie podlega dyskusji, że uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne oskarżony ten wyczerpał swoimi zachowaniami znamiona czynu z art. 55 ust. 3 cytowanej wyżej ustawy. Otóż Sąd ustalił, opierając się przede wszystkim na uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach M. K. oraz w pewnym zakresie także na wyjaśnieniach samego oskarżonego D. S. (1), że w latach 2010 – 2011 oskarżony ten co najmniej sześciokrotnie przewiózł swoim samochodem z terenu Holandii do Polski marihuanę w ilości każdorazowo co najmniej 2,5 kilograma. D. S. (1) skorzystał z propozycji M. K., aby w ten sposób przewozić marihuanę do Polski za stosownym wynagrodzeniem. Była to marihuana nabyta wcześniej przez M. K., także wspólnie z T. H. (1), którą następnie D. S. (1) i M. K. chowali w tzw. boczki samochodu i w ten sposób przewozili do Polski, a za każdy taki przewóz D. S. (1) otrzymywał od 800 do 1000 euro. Jak przy tym wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych D. S. (1) miał pełną świadomość, że przewozi z Holandii do Polski marihuanę, choć sam ten oskarżony twierdził, że nie była to marihuana, gdyż sam ją widział i nie pachniała ona marihuaną, a ponadto miał być informowany przez M. K., że nie jest to marihuana tylko zmielone rośliny, które miał dosypywać do marihuany. W tym zakresie Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom, lecz uznał za wiarygodne wyjaśnienia M. K. co do tego, że D. S. (1) wiedział, iż jest to marihuana, choć słabszej jakości, gdyż sam go o tym informował, a ponadto widział on ją i miała zapach marihuany. Wyjaśnienia D. S. (1) były w tym zakresie także zupełnie nielogiczne, bo nie było żadnego rozsądnego powodu, aby przewożony towar chować w boczki samochodu, gdyby nie była to marihuana. Trudno też byłoby uznać za logiczne zachowanie M. K., który miałby tak duże sumy pieniędzy za każdorazowy przewóz czegoś co miałyby nie być marihuaną. Wskazać też trzeba na zeznania M. K., B. M., S. T. i M. W. (1), a także wyjaśnienia R. B., W. N. i M. M., którzy wskazywali, iż marihuaną nabywaną przez M. K. w Holandii i przewożoną do Polski można się było odurzyć, a także na zawartość (...) w marihuanie właśnie tej gorszej jakości, którą zabezpieczono przy M. K. w dniu 29 listopada 2013r. Należy również zauważyć, że podobnie jak w przypadku M. F. (1) nie mamy w tym wypadku do czynienia ani z „przewozem” ani też z „wewnątrzspółnotową dostawą” w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, skoro nie było w tym wypadku przemieszczenia marihuany między dwoma państwami przez terytorium Rzeczypospolitej Polskie ani też z przemieszczeniem marihuany z Polski na teren Holandii, lecz marihuana została nabyta na terenie kraju należącego

do Unii Europejskiej i z tego kraju została przywieziona do Polski. Jak już jednak wcześniej wspomniano nie oznacza to jednak, że oskarżony swoimi zachowaniami nie wypełnił znamion czynu z art. 55 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Przewiezienie marihuany z Holandii do Polski należy bowiem potraktować jako wewnątrzspółnotowe nabycie w rozumieniu wskazanej wyżej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem pod pojęciem tym – jak już wyżej zaznaczono - rozumie się przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co w tym wypadku miało miejsce a wewnątrzspółnotowe nabycie również stanowi jedną z możliwych czynności sprawczych określonych w art. 55 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Pamiętać przy tym należy, że w opisie czynu wskazano, iż D. S. (1) co najmniej sześciokrotnie przewiózł marihuanę z Holandii do Polski w związku z czym zmodyfikowanie opisu czynu poprzez wskazanie, iż było to każdorazowo wewnątrzspółnotowe nabycie, a nie przewóz czy wspólnotowa dostawa nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia. Jednocześnie nie podlega dyskusji, że mamy w tym wypadku do czynienia z wewnątrzspółnotowym nabyciem środka odurzającego, skoro marihuana to ziele konopi innych niż włókniste i znajduje się w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie ulega również wątpliwości, że było to nabycie wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, która w żadnym miejscu nie zezwala na takie zachowania, jakie były w tej sprawie udziałem D. S. (1). Nie podlega także dyskusji, że owo wewnątrzspółnotowe nabycie środka odurzającego nastąpiło w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, albowiem D. S. (1) każdorazowo za przywiezienie marihuany z Holandii do Polski otrzymywał co najmniej 800 euro. A zatem już choćby w świetle powyższych rozważań nie podlega dyskusji, że D. S. (1) wyczerpał przy okazji każdego przemytu marihuany wszystkie znamiona czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie można jednak nie zwrócić uwagi, że poza przesłanką z art. 55 ust. 3 w postaci działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej D. S. (1) – podobnie jak M. F. (1) - wyczerpał swoimi zachowaniami również drugie alternatywnie wymienione w tym przepisie znamię, a mianowicie kilkakrotnie dokonał wewnątrzspółnotowego nabycia znacznej ilości środka odurzającego. Bez wątpienia bowiem ilość marihuany nabytej w Holandii i przewiezionej do Polski, wynoszącą każdorazowo co najmniej 2,5 kilograma należy uznać za znaczną w rozumieniu tego przepisu, uwzględniając opisane wcześniej stanowisko judykatury, bowiem każdorazowa ilość marihuany, co do której nastąpiło ze strony D. S. (1) wewnątrzspółnotowe nabycie pozwalała na zaspokojenie nawet kilku tysięcy osób. Nawet jeżeli z uwagi na słabą jakość tej marihuany należałoby użyć jej każdorazowo więcej do odurzenia jednej osoby, to tak czy inaczej przy tak dużej ilości tej marihuany mamy niewątpliwie do czynienia z ilością znaczną. Trzeba przy tym pamiętać, że w niektórych przypadkach przedmiotem przewozu do Polski był tzw. czopy, a więc marihuana lepszej jakości. Nie podlega jednocześnie dyskusji, że zachowania D. S. (1) należało potraktować jako współsprawstwo nie zaś pomocnictwo w dokonaniu zbrodni. Oskarżonemu temu w ramach podziału ról przypadła najlotniejsza rola w wewnątrzspółnotowym nabyciu marihuany. Wprawdzie marihuana, którą przewiózł nie należała do niego, nie została przez niego zakupiona, to jednak jego rolą było bezpośrednie przewiezienie tejże marihuany do Polski, a przy tym aktywnie uczestniczył on również w pakowaniu tej marihuany i chowaniu jej w boczki samochodu, zaś po jej przewiezieniu z Holandii do Polski za żadnym razem otrzymywał solidną gratyfikację finansową. Niewątpliwie jest więc sprawcą nie zaś tylko pomocnikiem. Reasumując należy stwierdzić, że D. S. (1) wyczerpał swoimi zachowaniami wszystkie znamiona czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, a przy tym w sprawie nie wystąpiły okoliczności, które wyłączałyby winę oskarżonego, bezprawność jego zachowań oraz ich karalność. Nie podlega dyskusji, że wszystkie z owych co najmniej 6 wewnątrzspółnotowych nabyć marihuany zostały dokonane w warunkach określonych w art. 12 kk. Otóż uwzględniając fakt, iż było to w sumie aż 6 przewozów marihuany z Holandii do Polski na przestrzeni zaledwie roku, a okoliczności przewozu i każdorazowa ilość marihuany były podobne, zaś oskarżony uzyskiwał z tytułu każdorazowego przewozu podobną korzyść majątkową, nie ulega wątpliwości, że owe przewozy narkotyków zostały dokonane w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, a tym samym zachowania oskarżonego należało uznać za jeden czyn zabroniony. Konieczne było także dokonanie stosownych zmian w opisie przypisanego przestępstwa. Przede wszystkim korekty wymagał wskazany już wyżej opis, z którego wynikało, że oskarżony dokonał „przewóz” oraz „wewnątrzspółnotowej dostawy”, choć faktycznie chodziło o „wewnątrzspółnotowe nabycie”. Podkreślić również należy, że w opisie czynu zarzucanego D. S. (1) został zawarty zapis, iż uczestniczył on w przewozie oraz wewnątrzspółnotowej dostawie marihuany, co wskazuje, iż był on jednym ze współsprawców, co zresztą wynika z poczynionych ustaleń, a to z kolei także musiało znaleźć odzwierciedlenie w opisie czynu i wymagało jego modyfikacji.

Należało także dokonać modyfikacji opisu czynu w zakresie okresu, w którym D. S. (1) go dokonał, gdyż uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia należało uściślić, iż oskarżony dokonał przewozów marihuany nie tylko w roku 2011, ale również w roku 2010, tym bardziej, że nie można było w tym zakresie w pełni polegać na pamięci M. K. co do czasokresu przejazdów, lecz możliwe było, iż – tak jak wskazał D. S. (1) - ostatni przemyt miał miejsce we wrześniu 2011r., a wcześniej miały one miejsce na przestrzeni 1 roku. Konieczne było dokonanie w opisie czynu jeszcze jednej modyfikacji, która jednak wynika z okoliczności, które zostaną omówione przy okazji rozważań co do drugiego z zarzucanych D. S. (1) czynów. Ostatecznie więc Sąd w miejsce czynu zarzucanego D. S. (1) w punkcie III uznał go za winnego dokonania zbrodni wyczerpującej dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U. 2017.783) w zw. z art. 12 kk po dokonaniu odpowiednich zmian w opisie czynu. W tym przypadku również zaznaczenia wymaga, że wobec braku zmian w art. 55 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii na niekorzyść oskarżonego pomiędzy datą czynu a datą orzekania nie miał w przypadku D. S. (1) zastosowania art. 4 §1 kk.

Jeżeli chodzi o drugi zarzucony D. S. (1) czyn, a mianowicie zarzut popełnienia przez niego przestępstwa z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii polegającego na posiadaniu w sierpniu 2011r. w W. 1 kilograma marihuany, to podkreślić należy, że z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że faktycznie 1 kilogram marihuany był w tym czasie w posiadaniu D. S. (1), gdyż to on był osobą, która przekazała marihuanę w takiej ilości T. H. (1), a tym samym teoretycznie wyczerpał on swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Niemniej jednak w tym konkretnym przypadku zachowanie oskarżonego należało uznać za współukarany czyn następczy w stosunku do przypisanego mu czynu z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk. Otóż podkreślenia wymaga, że dopiero w toku rozprawy, podczas przesłuchania M. K., wyjaśniła się kwestia pochodzenia owego kilograma marihuany. Okazało się, że była to część marihuany przewieziona do Polski przez D. S. (1) w ramach jednego z przemytów, w którym brał udział i która pozostała w jego samochodzie. To właśnie tą marihuanę na prośbę M. K. przekazał on w W. T. H. (1). A zatem wejście w posiadanie tej ilości marihuany było następstwem i konsekwencją zdecydowanie poważniejszego przestępstwa, a przy tym otrzymana marihuana stanowiła część przemyconej wcześniej przez niego marihuany. Tym samym należało wejście w posiadanie tej ilości marihuany uznać za współukarany czyn następczy i ostatecznie uznać, że oskarżony w miejsce zarzucanych mu czynów dokonał tylko jednego przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk, a ową przekazaną ilość 1 kilograma zamieścić w opisie przypisanego mu przestępstwa z art. 55 ust. 3 cytowanej wyżej ustawy, aby w świetle wyroku nie było wątpliwości, że owa ilość 1 kilograma nie umknęła uwadze Sądu. Takie stanowisko jest przy tym zgodne ze stanowiskiem judykatury, gdzie jako przykład można wskazać choćby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2013r. wydany w sprawie III KK 25/13 (OSNKW 2013/9/73).

Reasumując Sąd w miejsce czynów zarzucanych D. S. (1) w punktach III i IV uznał go za winnego dokonania jednego przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017r.783) w zw. z art. 12 kk polegającego na tym, że w latach 2010 – 2011 na terenie Holandii i Polski, działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, co do których prowadzone są odrębne postępowania, wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity: Dz.U.2017.783) wziął udział w wewnątrzspółnotowym nabyciu znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany w ilości nie mniejszej niż 15 kilogramów w ten sposób, że co najmniej sześciokrotnie przewiózł samochodem marihuanę zakupioną wcześniej przez inne osoby z terenu Holandii na teren Polski w ilościach każdorazowo co najmniej 2,5 kilograma, uzyskując z tego tytułu każdorazowo kwotę co najmniej 800 euro, a w sierpniu 2011r. w W. przekazał część tej marihuany w ilości 1 kilograma innej osobie.

Wymierzając M. F. (1) kary jednostkowe za przypisane mu przestępstwa wyczerpujące dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk oraz z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w pierwszej kolejności należy podkreślić bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości tych czynów, a zwłaszcza zbrodni z art. 55 ust. 3 cytowanej wyżej ustawy,

przemawiający za orzeczeniem wobec oskarżonego surowych kar pozbawienia wolności oraz obok kary pozbawienia wolności za czyn z art. 55 ust. 3 ustawy również kary grzywny (art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. przewiduje wymierzenie łącznie zarówno kary pozbawienia wolności jak i kary grzywny). Czyny określone w ustawie z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii stały się prawdziwą plagą, a jednocześnie ogromnym zagrożeniem dla rozwoju społeczeństwa. Poszerzająca się liczba osób zażywających narkotyki i zagrożenie dla zdrowia a nawet życia związane z ich zażywaniem spowodowały, że priorytetem stała zwłaszcza walka z osobami dokonującymi przemytu narkotyków z innych krajów, a do takich osób należał M. F. (1). Przepięstwa określone w ustawie z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii zostały w związku z tym uznane za czyny o wyjątkowo wysokiej społecznej szkodliwości, zwłaszcza te, które polegają na wewnątrzspółnotowym nabyciu narkotyków w znacznych ilościach, co przejawia się w bardzo surowym zagrożeniu karnym za te przestępstwa. Czyn z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest zbrodnią zagrożoną karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności, a za przestępstwo z art. 62 ust. 2 ustawy można wymierzyć karę nawet 10 lat pozbawienia wolności. Już same te okoliczności przemawiają za wymierzeniem oskarżonemu surowych kar.

Za surowym ukaraniem M. F. (1) przemawiają także okoliczności czynów, których dopuścił się oskarżony. Otóż podkreślić należy, że oskarżony ten w sumie dwukrotnie dokonał przywozu narkotyków z terenu Holandii do Polski, a łącznie przywiózł nie mniej niż 11 kg i 980 gramów marihuany, a więc ogromną jej ilość, zaś za każdym razem otrzymywał z tego tytułu dość pokaźną gratyfikację pieniężną w wysokości 300 euro, a w jednym przypadku także aż 100 gramów marihuany. Nie był przy tym wbrew jego twierdzeniom przymuszony sytuacją do takiego zachowania. Także jeżeli chodzi o posiadanie marihuany to przypisano mu bardzo dużą ilość, wynoszącą aż 900 gramów, a nie chodziło w tym wypadku o jednorazowy przypadek wejścia w posiadanie tego narkotyku, lecz o wiele takich sytuacji i to na przestrzeni prawie 2 lat.

Reasumując należy stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie występuje cały szereg okoliczności, które zostały wyżej szczegółowo opisane, w pełni uzasadniających orzeczenie wobec M. F. (1) surowych kar pozbawienia wolności a w przypadku czynu z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii także surowej kary grzywny.

Z drugiej jednak strony rozstrzygając o karach, jakie należy wymierzyć temu oskarżonemu nie można zapominać o występujących w sprawie okolicznościach łagodzących.

Niewątpliwie najistotniejszą z nich jest dotychczasowa niekaralność M. F. (1) za przestępstwa. Oznacza to, że nie popełnił on wcześniej przestępstwa, za które byłby skazany prawomocnym wyrokiem, iż przestrzegał obowiązującego porządku prawnego i że w związku z tym są podstawy do uznania jego czynów za incydentalne. Wprawdzie były wobec niego kilka lat wcześniej wydane prawomocne wyroki skazujące, lecz w momencie wydawania niniejszego wyroku skazania te uległy zatarciu, a tym samym należało go traktować jako osobę niekaraną. Podkreślić również należy, że po dokonaniu przypisanych mu przestępstw oskarżony zmienił swój sposób życia, ukończył Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, podjął pracę zarobkową. Cieszył się dobrą opinią jednego z pracodawców. Obecnie prowadzi w pełni akceptowalny społecznie tryb życia. Trzeba także zaznaczyć, że marihuana, którą przemycił z Holandii była słabej jakości, a również w większości słaba była jakość marihuany uzyskanej od T. H. (1). Po stronie okoliczności łagodzących należy również wziąć pod uwagę fakt, że to nie swoją marihuanę przemycił on do Polski, lecz była to marihuana należąca do T. H. (1) i M. K., zaś on pełnił jedynie rolę kuriera, a po jej przywiezieniu przekazał ją T. H. (1) i M. K. nie uczestnicząc dalej we wprowadzeniu jej do obrotu. Jako okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonego trzeba także wymienić jego stosunkowo młody wiek. Wszystkie te okoliczności powodują, że kary pozbawienia wolności i grzywny orzeczone wobec niego mogły oscylować w granicach zbliżonych do ustawowego minimum.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wbrew stanowisku obrońcy M. F. (1) w przedmiotowej sprawie brak było jakichkolwiek podstaw do zastosowania wobec M. F. (1) nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 2 kk. Opisane wyżej w tym zakresie szczegółowo okoliczności nie pozostawiają w tej kwestii jakichkolwiek wątpliwości. Przede wszystkim podkreślić należy, że wbrew stanowisku skarżącego M. F. (1) nie znajdował się w przymusowej sytuacji, która nie pozwoliła mu podjąć innej decyzji niż udział w przemyśle marihuany. Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom w tym zakresie. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń oskarżony ten w pełni świadomie i z

określonym zamiarem uzyskania stosownej korzyści majątkowej, a przy tym nie jeden raz a dwukrotnie, wziął udział w przemyśle łącznie aż co najmniej prawie 12 kilogramów marihuany, a więc ogromnej jej ilości i z tytułu tego przemytu uzyskał znaczną korzyść w kwocie łącznie 600 euro i 100 gramów marihuany. Wprawdzie przemycona marihuana nie należała do niego, a po jej przemyśle nie miał on nic wspólnego z jej rozprowadzeniem, to jednak on był osobą, która bezpośrednio tę marihuanę przewiozła do Polski, jego rola w wewnątrzspółnotowym nabyciu tych narkotyków była najważniejsza. Także ilość marihuany, w której posiadanie wszedł i długi czasokres w przypadku tego przestępstwa nie powalają na uznanie, iż mamy do czynienia w tym wypadku ze szczególną sytuacją uzasadniającą zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Również inne okoliczności w postaci dotychczasowej niekaralności oskarżonego za przestępstwa i prowadzenia w ostatnich latach ustabilizowanego trybu życia, czy też słabej jakości marihuany, którą przewoził lub nabywał, nie mogą w świetle opisanych wyżej okoliczności obu czynów stanowić podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonych wobec niego kar.

W świetle powyższych rozważań Sąd – na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 kk - wymierzył M. F. (1) za przypisane mu przestępstwo z art. 55 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 12 kk karę 3 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 150 stawek dziennych, a za czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk karę 1 roku pozbawienia wolności uznając je za kary odpowiadające stopniowi społecznej szkodliwości jego czynów oraz występującym w sprawie, a opisanym wyżej okolicznościom obciążającym i łagodzącym. Kary w takim wymiarze powinny również spełnić swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należy przy tym zaznaczyć, że kary pozbawienia wolności w stosunku do M. F. (1) zostały orzeczone na poziomie ustawowego minimum, wynoszącego właśnie 3 lata w przypadku czynu z art. 55 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii i 1 rok pozbawienia wolności w przypadku przestępstwa z art. 62 ust. 2 cytowanej ustawy, co wynikało w głównej mierze z opisanych wyżej okoliczności łagodzących, które jednak w żadnym razie nie pozwoliły na skorzystanie wobec oskarżonego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonych mu kar. Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, który w chwili obecnej pracuje zarobkowo uzyskując wynagrodzenie w kwocie 1000 złotych i jest właścicielem samochodu osobowego, a przy tym jest kawalerem nie posiadającym nikogo na utrzymaniu, Sąd ustalił wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 40 zł.

W przedmiotowej sprawie spełnione są warunki określone w art. 85 § 1 i 2 kk uzasadniające wymierzenie M. F. (1) kary łącznej pozbawienia wolności. W świetle art. 85 a kk orzekając karę łączną, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zgodnie z art. 86§1 kk karę łączną wymierza się w wysokości od najwyższej z kar jednostkowych do sumy tych kar. Rozstrzygając o karze łącznej pozbawienia wolności w pierwszej kolejności należało wziąć pod uwagę związek łączący czyny, za które orzeczono jednostkowe kary pozbawienia wolności. Jeżeli chodzi o związek czasowy łączący przestępstwa popełnione przez tego oskarżonego to niewątpliwie jest on bliski. Oba czyny popełniono w tym samym czasie. Jest między nimi również bliski związek przedmiotowy, albowiem oba dotyczą przestępstw z ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Opisane okoliczności przemawiały za orzeczeniem wobec M. F. (1) kary łącznej pozbawienia wolności z zastosowaniem zasady absopreji. Jednakże kara łączna wymierzona z zastosowaniem pełnym tej zasady nie spełniłaby celów zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i celów w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara taka wywołałaby bowiem u oskarżonego przekonanie o faktycznej bezkarności jeżeli chodzi o jeden z czynów, przy czym chodziło o przestępstwa o bardzo wysokiej społecznej szkodliwości. Jednocześnie do społeczeństwa wysłany zostałby sygnał, że czyny, których dopuścił się oskarżony nie spotkały się z odpowiednią karą, że został on ukarany tylko za najpoważniejsze z przestępstw i to w sytuacji, gdy drugi z czynów również jest bardzo poważny. Poza tym nie można zapominać, że cel działania w przypadku każdego z czynów był inny, w jednym przypadku chodziło o dokonanie przemytu narkotyków w celu uzyskania korzyści majątkowej a w drugim o wejście w posiadanie narkotyków. Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd – na podstawie art. 85 §1 i 2 i art. 86§1 kk - wymierzył M. F. (1) w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności K. łączna pozbawienia wolności w tym wymiarze będzie karą, która spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec tego oskarżonego oraz cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając D. S. (1) kary pozbawienia wolności i grzywny za przypisane mu przestępstwo wyczerpujące dyspozycję art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk podobnie jak w przypadku czynu przypisanego M. F. (1) należało w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę bardzo wysoki stopień jego społecznej szkodliwości, przemawiający za orzeczeniem wobec niego surowym kar. Zachowują w tym zakresie pełną aktualność rozważania dotyczące M. F. (1). Podkreślenia zwłaszcza wymaga, że czyn z art. 55 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest zbrodnią zagrożoną karą co najmniej 3 lat pozbawienia wolności.

Za bardzo surowym ukaraniem D. S. (1) za przypisaną mu zbrodnię poza wysokim stopniem społecznej szkodliwości jego czynu przemawiają również okoliczności przypisanego mu przestępstwa. Otóż oskarżony ten na przestrzeni roku aż co najmniej sześciokrotnie dokonał przemytu marihuany na teren Polski, a przy tym każdorazowo przemycił w ten sposób aż co najmniej 2,5 kilograma marihuany. Nie mamy więc w tym wypadku do czynienia z incydentalnym zachowaniem, który byłby w dodatku wymuszony jakimiś szczególnymi okolicznościami, lecz prowadzoną przez dłuższy czas działalnością ukierunkowaną na uzyskanie z tego tytułu znacznych korzyści majątkowych. D. S. (1) uzyskał zresztą z tego tytułu bardzo dużą korzyść majątkową, bowiem za każdy przewóz marihuany z Holandii do Polski otrzymywał co najmniej 800 euro. A zatem z tytułu działalności przemytniczej uzyskał aż co najmniej 4800 euro. Trzeba też zauważyć, że jego rola nie ograniczyła się tak jak to miało miejsce w przypadku M. F. (1) do zajęcia miejsca w busie i przewiezienia torby wykapowanej marihuany z Holandii do Polski, lecz aktywnie wziął on udział w pakowaniu marihuany do toreb, a następnie w chowaniu ich w tzw. boczki samochodu, a następnie tymże samochodem w charakterze kierowcy przewoził ową marihuanę do Polski. Nie zawsze była to przy tym tylko marihuana słabej jakości, lecz bywały to również tzw. czopy. Poza tym w jednym przypadku nie ograniczył się on jedynie do przewiezienia marihuany, lecz kilogram marihuany, który pozostał po przemycie w jego samochodzie, przekazał on osobiście T. H. (1) w W.. Reasumując należy stwierdzić, że w przedmiotowej sprawie występuje cały szereg okoliczności, które zostały wyżej szczegółowo opisane, w pełni uzasadniających orzeczenie wobec D. S. (1) surowych kar pozbawienia wolności i grzywny.

Z drugiej jednak strony rozstrzygając o karach pozbawienia wolności i grzywny, jakie należy wymierzyć temu oskarżonemu nie można zapominać o występujących w sprawie okolicznościach łagodzących.

Niewątpliwie najistotniejszą z nich jest – podobnie jak w przypadku M. F. (1) - jest dotychczasowa niekaralność D. S. (1). Nie popełnił on wcześniej żadnego przestępstwa, prowadził życie zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Także po dacie czynu nie wszedł w kolizję z prawem. A zatem prowadził dotychczas życie zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Podkreślić również należy, iż także on po dokonaniu przypisanego mu przestępstwa zmienił swój sposób życia, podjął pracę zarobkową i prowadzi ustabilizowany tryb życia. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. Podkreślenia również wymaga, że marihuana, którą przemycił z Holandii generalnie była słabej jakości. Po stronie okoliczności łagodzących należy również uwzględnić fakt, że przemycana marihuana nie stanowiła jego własności, a jego rola polegała na zapakowaniu jej i przewiezieniu jej do Polski. Nie uczestniczył w jej wprowadzaniu do obrotu na terenie Polski i jedynie raz przekazał kilogram marihuany pochodzącej z tego przemytu T. H. (1) i to tylko dlatego, że marihuana ta pozostała w jego samochodzie. Nie można też zapominać, że ostatecznie został on uznany za winnego jednego a nie dwóch czynów, gdyż drugie przestępstwo stanowiło współukarany czyn następczy. Są to niewątpliwie okoliczności, które w istotnym stopniu przemawiały na korzyść oskarżonego, niemniej jednak same w sobie nie mogły stanowić podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, biorąc pod uwagę choćby opisane wcześniej szczegółowo i to do tego bardzo istotne okoliczności obciążające, których nie ma potrzeby ponownie przytaczać.

W świetle powyższych rozważań Sąd – na podstawie art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 11§3 kk – wymierzył D. S. (1) za przypisane mu przestępstwo z art. 55 ust. 3 tej ustawy w zw. z art. 12 kk karę

3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 180 stawek dziennych, uznając je za kary odpowiadające stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu oraz występującym w sprawie, a opisanym wyżej okolicznościom obciążającym i łagodzącym. Kary w takim wymiarze powinny również spełnić swoje cele w zakresie

prewencji indywidualnej oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należy przy tym zaznaczyć, że kara pozbawienia wolności w stosunku do D. S. (1) została orzeczona na poziomie niewiele wyższym od ustawowego minimum wynoszącego 3 lata pozbawienia wolności, co wynikało w głównej mierze z opisanych wyżej okoliczności łagodzących, które jednak w żadnym razie nie pozwoliły na skorzystanie wobec oskarżonego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia wobec niego kar. Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, który w pracuje zarobkowo uzyskując znaczące wynagrodzenie w wysokości od 3000 do 3300 złotych, a przy tym jest właścicielem znaczącego majątku w postaci nieruchomości i samochodów, Sąd ustalił wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 60 zł.

Zgodnie z dyspozycją 45§1 kk jeżeli sprawca osiągnął z popełnienia przestępstwa korzyść majątkową, Sąd zobligowany jest do orzeczenia przepadku takiej korzyści lub jej równowartości. W przedmiotowej sprawie zarówno M. F. (1) jak i D. S. (1) uzyskali konkretną korzyść majątkową z popełnionych przez nich przestępstw z art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk. Z ustaleń Sądu opartych na wyjaśnieniach i zeznaniach M. K. wynikało, że D. S. (1) uzyskał z tego tytułu korzyść majątkową w wysokości co najmniej 4800 euro, a w świetle wyjaśnień T. H. (1) M. F. (1) uzyskał z tego tytułu 600 euro. Sąd miał więc obowiązek orzec przepadek równowartości uzyskanych korzyści majątkowych. Ponieważ oskarżeni uzyskali korzyści w euro należało przeliczyć ich równowartość na polskie złote. Przy obliczaniu tej równowartości Sąd wziął pod uwagę opcję najkorzystniejszą dla oskarżonych. Mianowicie dokonał przeliczenia kwot 4800 euro i 600 euro na polskie złote w oparciu o najniższy kurs euro w dacie czynów (wzięty został pod uwagę dzień z tego okresu, w którym ów kurs był najkorzystniejszy), i to nie kurs sprzedaży czy kurs średni, ale kurs kupna euro w NBP. W przypadku M. F. (1) ów najniższy kurs wyniósł dokładnie 4 zł, zaś w przypadku D. S. (2) 3,79 zł. W tej sytuacji równowartość uzyskanych przez nich korzyści majątkowych w przeliczeniu na złote wyniosła 2400 zł w przypadku M. F. (1) i 18.192 zł w odniesieniu do D. S. (1). Nie można przy tym zgodzić się z prokuratorem, który określając równowartość korzyści majątkowych, które powinny podlegać przepadkowi wziął pod uwagę sumy wskazane przez samych oskarżonych. Należało w tym zakresie uwzględnić kwoty wynikające z poczynionych w sprawie ustaleń, opartych na uznanych za wiarygodne dowodach, a w tym wypadku z uznanych za wiarygodne wyjaśnień i zeznań M. K. oraz wyjaśnień T. H. (1) wynikało, że były to sumy odpowiednio co najmniej 600 euro i co najmniej 4800 euro nie zaś 500 zł i 12.000 złotych. Reasumując Sąd na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł M. F. (1) przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa przypisanego temu oskarżonemu w punkcie 1a w kwocie 2400 zł, a wobec oskarżonego D. S. (1) przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa przypisanego temu oskarżonemu w punkcie 3 w kwocie 18.192 zł.

Na podstawie art. 63§1 i 5 kk Sąd zaliczył oskarżonemu M. F. (1) na poczet orzeczonej wobec niego w punkcie 2 kary łącznej pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 05 maja 2015r. godzina 06.10. do dnia 20 lipca 2015r. godzina 13.00, natomiast jeżeli chodzi o D. S. (1) Sąd na podstawie art. 63§1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk zaliczył mu na poczet orzeczonej wobec niego w punkcie 4 kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 10 maja 2015r. do dnia 30 czerwca 2015r. W przypadku tego ostatniego oskarżonego za względniejsze należało uznać przepisy obowiązujące przed 01 lipca 2015r. wobec tego, że niezależnie od godziny zatrzymania za jeden pozbawienia wolności należało uznać cały dzień, w którym oskarżony ten został zatrzymany.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk Sąd obciążył M. F. (1) i D. S. (1) kosztami sądowymi związanymi z ich udziałem w sprawie nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia ich z obowiązku ich uiszczenia uwzględniając fakt, że obaj pracują uzyskując stosowne wynagrodzenie a przy tym dysponują składnikami majątkowymi. Zwłaszcza w przypadku D. S. (1) należy zwrócić uwagę na znaczące zarobki, które uzyskuje i dość pokaźny majątek posiadany przez niego. Na koszty sądowe przypadające od obu oskarżonych złożyły się opłaty od orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 1600 złotych w przypadku M. F. (1) i 2560 złotych jeżeli chodzi o D. S. (1) (ich wysokość ustalono w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) oraz wydatki, które w przypadku M. F. (1) wyniosły 565,20 złotych a D. S. (1) 515,73 zł, a na które złożyły się koszty doręczeń, koszty kart

karnych, koszty stawiennictwa na rozprawę M. K. i wydania opinii kryminalistycznych w zakresie związanym z tymi oskarżonymi.